Nr. 62. Piątek 16 Marca 1877. Rok 67

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

## Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: Za II ćwierćrocze 3 zł.
Za kwiecień i każdy następny miesiąc 1 zł.
Pocztą: Za II ćwierćrocze 4 zł.
Za kwiecień i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

*Na Gazetę z Przewodnikiem:*

W miejscu: Za II ćwierćrocze 3 zł. 75 c.
Za kwiecień i każdy następny miesiąc 1 zł. 30 ct.
Pocztą: Za II ćwierćrocze 4 zł. 75 ct.
Za kwiecień i każdy następny miesiąc 1 zł. 65 ct.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dnia 14 marca 1877 został wydany i rozesłany z c. k. nadwornej rządowej drukarni w Wiedniu VII zeszyt Dziennika ustaw państwa, tymczasowo w wydaniu niemieckiem, i zawiera:

Nr. 15 koncessyę z d. 25 stycznia 1877 na budowę drogi żelaznej z miasta Elbogen do stacyi kolejowej Elbogen-Neusattel.

Nr. 16. Rozporządzenie ministerstwa handlu z 22 lutego 1877 o zmianie postanowień co do żeglugi parowej na górno- i niższo-austryackiej przestrzeni Dunaju.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

*Lwów, dnia 16 Marca.*

Wniosek dr. Sturma o uchyleniu instytucyi wspólnych delegacyi i przekazaniu ich czynności parlamentom Austryi i Węgier, zapewne tylko w klubie postępowym znajdzie poparcie, bo ztamtąd wyszedł on i tam zasiada jego autor. Klub centrum prawdopodobnie nie weźmie udziału w konferencyi stronnictwa wiernokonstytucyjnego dla tego wniosku zwołać się mającej, chociaż na teraz oświadczył się tylko przeciw łączeniu tej sprawy z kwestyą ugodową. W takim razie samo zwołanie konferencyi dla wniosku dr. Sturma, byłoby bardzo problematyczne, bo nie słyszeliśmy nic o tem, ażeby w klubie lewicy wniosek powyższy liczył wielu zwolenników. Zresztą wniosek ten nie przedstawia nawet skończonej całości, bo nie określa dokładnie sposobu, w jaki bez obalenia obecnego ustroju dualistycznego monarchii, oba parlamenty mogłyby zastąpić delegacye w sprawach wojskowych i zagranicznych. Przed miesiącem wniosek dr. Sturma miał przynajmniej to za sobą, że zostawał w pewnym związku z panującym wówczas prądem politycznym. Wiele wtedy mówiono i pisano o unii osobistej jako naturalnej, nieuniknionej i dla wielu żywiołów nawet wcale pożądanej konsekwencyi zerwania rokowań ugodowych. Wniosek o zniesieniu instytucyi delegacyjnej dążył pośrednio do tego samego celu, a miał tę zaletę, że wybawiał z kłopotu tych, którzy życzyli sobie unii osobistej, nie wiedząc wcale, czy i jak dałoby się to wykonać. Z upadkiem delegacyi ustrój dualistyczny straciłby główną podwalinę, a takie zachwianie tego ustroju uważano za pierwszy krok do unii osobistej. Dziś rzeczy zmieniły się zupełnie. Zwolennicy unii osobistej umilkli zupełnie, bo zanim zdołali wynaleźć sposób ziszczenia swojego pomysłu, nastąpiło porozumienie w sprawie ugodowej, a tem samem upadła podstawa do kombinacyj tego rodzaju.

O sprawie zakupna koleji żelaznych w Niemczech a raczej scentralizowania spraw kolejowych w urzędzie kanclerskim i o sporze z Bawarją, której parlament dotąd jest w większości swojej patryotycznym t. j. opozycyjnym wobec centralizacyjnych planów berlińskich, już dawno nie spotkaliśmy się nawet z małą wzmianką w tak wielomownej zresztą prasie berlińskiej. Podobno sprawa kolejowa i cały antagonizm między Berlinem a Bawarją i w ogóle państwami związkowemi, skazane zostały na dłuższą stagnacyę. Książe Bismarck widocznie nie chce doprowadzać tego antagonizmu do ostateczności, a chęć i wola ks. Bismarcka są jak wiadomo zawsze czynnikami rozstrzygającemi. Że ks. Bismarck nie myśli o podtrzymywaniu a tem mniej o podsycaniu wewnętrznych sporów konstytucyjno-ekonomicznych w cesarstwie niemieckim, to wskazuje dobitnie jego ostatnia mowa parlamentarna na temat ministrów niemieckich odpowiedzialnych przed wspólnym parlamentem. Mowa ta jest już znaną naszym czytelnikom z innej rubryki, więc nie podnosimy jej szczegółów z wyjątkiem jednego, do którego wypada wrócić z powodu, że jest on niezmiernie ważny i stanowi dyrektywę na przyszłość. Ks. Bismarck potwierdził przed parlamentem niemieckim jako klasyczny świadek ten znany od dawna ale mimo to długo w Berlinie zaprzeczany a przynajmniej osłabiany fakt, że od ostatniej wojny idea narodowej jednolitości w Niemczech nie zrobiła wielkiego postępu, że nawet w ostatnich czasach okazała się niezdolną do powstrzymania partykularyzmu od śmiałych wystąpień. Partykularyzm południowo-niemiecki istnieje tedy, wzmocnił się nawet w ostatnich czasach. Kto dotąd powątpiewał o tem, tego musiały stanowczo przekonać słowa ks. Bismarcka wypowiedziane w parlamencie z otwartością podziwienia godną, bo w takich razach otwartość równa się odsłonięciu słabej strony, na które ktoś koło Renu od sześciu lat nieustannie zwraca uwagę. Ale ks. Bismarck pamiętał o tem, żeby Francuzi z mowy jego nie zaczerpnęli wielkiej otuchy. Partykularyzm niemiecki nie przedstawia się tedy w mowie ks. Bismarcka jako groźny pierwiastek wewnętrznych niepokojów, któryby zarazem mógł zakwestyonować okupione krwią dzieło zjednoczenia narodowego. Partykularyzm obecny jest zdaniem ks. Bismarcka tylko nawyczką dogorywającego pokolenia, które zbyt silnie zrosło się z wspomnieniami zamkniętego w r. 1870 okresu dziejów Niemiec, ażeby tak rychło mogło się zupełnie wyleczyć. Ks. Bismarck przebacza tę nawyczkę dogrywającemu pokoleniu, przekazuje jego następcom wykończenie dzieła zjednoczenia i dodaje żartobliwie, że przyszłe pokolenie niemiałoby nad czem pracować, jeżeliby w spuściźnie po obecnem nie otrzymało tego partykularyzmu. Ta żartobliwość jednak jest bardzo dwuznaczną a w każdym razie można powiedzieć, że ks. Bismarck wiele ryzykuje, jeżeli przyszłemu pokoleniu pozostawia dokonanie tak wielkiego zadania. Partykularyzm który przetrwał Sedan a nawet wzrastać zaczął po nim, nie jest taką pospolitą nawyczką ani nawet zasługującem na pobłażliwość uczuciem pietyzmu dla czasów i stosunków, z którémi zrosło się obecne pokolenie. Jeżeli ten partykularyzm jest dziś tak silny, że nawet książę Bismarck musiał sięgnąć po równą broń t. j. po partykularyzm pruski i nie mógł sam stworzyć instytucyi centralnych ministerstw, to przyszłe pokolenie będzie miało bardzo trudne zadanie. W każdym razie Francuzi dawno nie słuchali z taką jak obecnie ciekawością poglądów kanclerza na teraźniejszość i przyszłość Niemiec.

Parlament turecki w tych dniach ma się stać faktem dokonanym. Europa oczekuje tego wypadku od dawna, ale podobno do ostatniej chwili powątpiewa o tem. Wrażenie jakie sprawi w Europie otwarcie par-

---

## OSTATNI ZAJAZD

### V.

Pan sędzia bracławski uważał za niestosowne, pozostawać nadal w ukryciu, zaczął więc działać otwarcie.

Jakoż w parę tygodni znalazł się pod bramą horyńgrodzkiego zamku niezwykły gość, stryjeczny dziedziców miejscowych, ów Janusz przezwany białym. Przyjęcie parlamentarza uroczyście się odbyło w wielkiej sali, kędy książęta dawali audyencyę. Pamiątki po przodkach zdobiły jej ściany; były tu namioty tureckie, z pod Wiednia, w kształcie makat zwieszające się od stropu, kilka buńczuków na kozakach zdobytych, i rynsztunek późniejszy, olbrzymie hełmy, kunsztowne misiurki, ciężkie szablice, nadto złocone ryngrafy z ciemnym wizerunkiem Częstochowskiej Cudownej Panienki, tak rozpowszechnione podczas konfederacyi ostatniej. Między oknami wisiały portrety familijne, a kolumny podpierające wysokie sklepienie izby obwieszone były dokoła niewielkiemi lustrami weneckiemi w ciężkich brązowych ramach. Pod ścianami ławy obciągnięte kobiercami, pośrodku izby stał stół dębowy, a obok niego kilkanaście ciężkich, rzeźbionych, staroświeckich krzeseł, ubranych w herby i mitry książęce. Na stole okrytym makatą leżał olbrzymi zwój pargaminowy — to genealogia rodu, ta sama, którą to potem bracia Zabiccy wydali w Łucku.

Przybyły niedługo czekał na gospodarzy. Stawili się w całym komplecie, bo nawet i Gabryel niedomagający i Klemens w książkach zatopiony stawił się zdjęty ciekawością.

Członkowie jednego szczepu dziwny jednak przedstawiali kontrast. Różnili się już samą powierzchownością: Janusz, miernego wzrostu, w suknie francuskie przybrany, z szpadką u boku, z peruką na głowie i z kapeluszem pod pachą, osypany pudrem, nadskakujący, słodko uśmiechnięty; podczas gdy podkomorzyce jakby przeszłość zamierzchłą reprezentowali. Olbrzymy, w kontuszach, przy karabelach, z wygolonemi czuprynami, twarze ich ponure, a raczej smutne, jakgdyby żal nieziszczonych nadziei zostawił na nich ślady, wyobrażali oni dawną Rzeczpospolitę, nieporządkiem stojącą, ale piękną, surową, hardą i szlachetną. Książę Janusz uosabiał inną epokę, świtającą dopiero pośród puszcz poleskich... Rozmowa etykietalna poprzedziła układy, nikt w niej krom rodziny nie brał udziału. Dowiedziano się tylko później, że przyszło do akordu, nie do tego wprawdzie, który wraz z ramionami serca otwiera, który poczyna się zwykle łzami a kończy wesołością i bankietem... ale do układów obojętnych, dowodzących, że zgoda pozorna przy lada zręczności pryśnie i zamieni się w większą jeszcze zaciętość.

Podkomorzyce przyrzekli, że się stawić nieomieszkają, w obec sądu polubownego, *ad hoc* zebranego, którego zadaniem będzie orzec w sprawie spornych gruntów, p. sędzia zaś zobowiązał się wypłacić sukcesorom Michała 100.000 zł. Czetwertyńscy dotrzymali słowa. W lipcu, „w moc dekretu działowego“ polanka została przysądzona nowemu Raśnik dziedzicowi, bracia poddali się wyrokowi bez szemrania, wyrzekli się pretensyi, oczekując już tylko niecierpliwie zwrotu kapitału...

Ale sędzia bracławski niedotrzymał umowy, pieniędzy nie wypłacił. Może miał i racyą, z dokumentów dojść tego dzisiaj nie podobna, chociaż zdaje się, że pobudki kierujące panem Marcinem były naciągnięte, a orzeczenie księcia Wincentego, uczynione w liście do wojewody ruskiego, Szczęsnego Potockiego, nabiera nawet prawdopodobieństwa. „Udało się p. sędziemu, woła książę, kupnem raśnickiego klucza niemal z całej substancyi wyzuć stryja mego księcia Włodzimierza, któremu nic prawie nie dał, „wynalazkami“ kwitując. I istotnie — pan sędzia rościł czasem dziwne do starosty ułajkowskiego pretensye; to, że prześladował kmieci, to, że nadużywał „podoroszczyzny“, posyłając włościan „z potassami“ aż do Kazimierza, wówczas, kiedy majątek *de facto* już do niego nie należał.

Opierając się na tem, pan sędzia wstrzymał wypłatę części sumy przypadającej właśnie synom Aleksandra, odsyłał ich pretensye do dóbr posagowych księżny Włodzimierzowej, Teresy Bośniackiej z domu, wszystkie bowiem folwarki należące do starosty, już dawno przeszły w ręce wierzycieli.

Naturalnie, że tem już samem „dekret polubowny działowy“ upadał, a sporna polanka znowu leżała odłogiem, z kolei bowiem horyńgrodzka milicya pługom raśnickim nie dawała do nich przystępu....

Bój zawrzał na całej linii, z tą tylko różnicą, że sędzia oprócz dawnych przeciwników naraził sobie i ks. Włodzimierza, który wprawdzie nie pogodził się z synowcami, ale głośno sarkał na ucisk owego rzekomego dobrodzieja, na jego opiekę, która nadto dotkliwą i nadto kosztowną była.

Ale pan sędzia Marcin miał przewagę nad porożnionymi przeciwnikami. Znał prawo dokładnie i wszystkie drobne finty używane do jego tłómaczenia, posiadał protekcyą króla, szczycił się względami wojewody ruskiego, a co najważniejsza — rozporządzał znacznym kapitałem. Podkomorzyce ubodzy, dumni, gwałtowni, bez przyjaciół, widząc jawną niesprawiedliwość — unosili się, oburzali, odgrażali — nic nadto. Ale właśnie w tym czasie zyskali oni niespodzianie silnego sprzymierzeńca w osobie kobiety, bliskiej krewnej, bo stryjecznej siostry, nieznanej im wcale dotąd.

Przypomnić sobie zechce czytelnik, że jeden z synów Gabryela, Stanisław, nie otrzymał sukcessyi po bracie Michale, bo wyprzedził go w wędrówce na tamten świat i nie zostawił męskiego potomstwa. Ciekawy to także typ, formalnie pod pióro się prosi... Wychowywał się na dworze stryja Sylwestra, przezwanego potem Sergyuszem, władyki mohylowskiego, w dzieciństwie „prawosławny“, wraz z ojcem przeszedł na łono łacińskiego obrządku, osiadł na Wołyniu, ożenił się z ubogą dziewczyną Eufemią Suchorską, także świeżą katoliczką, i miał z nią córkę Barbarę... Nagły zgon żony, a potem niepomyślne stosunki zmusiły go do opuszczenia domowego ogniska; ruszył więc w świat szukać szczęścia i doli lepszej, naturalnie że i sierotkę zabrał z sobą. Po kilkoletniej tułaczce za Dnieprem, a i na Siczy się kręcił przedtem, osiadł w Starodubie, ożenił się tam powtórnie z córką rossyjskiego jenerała, Nakowalnianką. Dzieci z nią nie miał, z braćmi się nie komunikował, skozaczał zupełnie, wrócił znowu do wschodniego obrządku, i umarł w r. 1760 na obczyźnie.

Barbarę przytulili do siebie krewni macochy. Wychowana w Małorossyi, nie znała nawet rodzinnego języka. Wyszła potem za starego jenerała Korsakowa; i dopiero kiedy

lamentu przekona sułtana, że popełnił ciężki grzech, wysyłając Midhata baszę na wygnanie tak przedwcześnie i bez słusznych przyczyn. Gdy Midhat ogłaszał konstytucyą, wielu niedowiarków szydziło sobie z tego kroku i traktowało całą sprawę jako żart wykonany a przynajmniej zamierzony z miną poważną. Ale ostatecznie konstytucya ogłoszona przez Midhata i oddana mu do wykonania dała wszystkim protektorom Turcyi bardzo cenną broń do ręki. Ani trzecia część tych protektorów nie wita zapowiedzianego na bieżący tydzień otwarcia parlamentu z taką otuchą i takiem zadowoleniem, z jakiem wszyscy witali ogłoszenie konstytucyi. O zebraniu się parlamentu nie wypada już powątpiewać. Niema nawet żadnej wątpliwości, że sułtan nie będzie potrzebował spędzać posłów przymusowo do parlamentu, jak to raz uczynił wicekról Egiptu. Ale sam akt otwarcia parlamentu miałby wielkie znaczenie tylko wtedy, gdyby asystował mu Midhat basza w charakterze W. wezyra. Pod Edhemem baszą parlament musi zaraz na wstępie sprawić Europie wielką niespodziankę polityczną, jeżeli chce odświeżyć dla siebie dawny jej interes a tem samem sprawić nową trudność tak czynnej w tej chwili dyplomacyi rossyjskiej. Wytężona bowiem czynność tej dyplomacyi właśnie w przededniu otwarcia parlamentu tureckiego już tem samem jest szkodliwą dla Turcyi, że odwraca uwagę Europy od tego, co się w Stambule dzieje. Do sprawiania niespodzianek, do szachowania ruchów dyplomacyi, tureccy mężowie stanu posiadają wiele sprytu i niepospolitej rutyny. Edhem basza nie jest wcale nieudolnym figurantem, lecz po Midhacie, jednym z najzdolniejszych mężów stanu, więc najbliższe wypadki w Stambule mogą wypaść bardzo sensacyjnie.

# KORESPONDENCYE

**Wiedeń,** 14 marca.

⌗ Wielcy mężowie stanu zwykli posługiwać się prasą, raz dla nadania rozgłosu potrzebnego własnemu imieniu, powtóre dla propagandy myśli lub planów swoich, bez względu na to, czy to są myśli lub plany rzeczywiste, czy tylko mają za takowe uchodzić. W wyjątkowych wypadkach nie gardzili tym środkiem ani książęta rodzin panujących, ani nawet sami monarchowie. Generał Ignatiew widocznie czuje w sobie przeznaczenie i powołanie do odegrania jeszcze wielkiej roli politycznej, albowiem jak piłka leci z rąk do rąk korespondentów różnych wpływowych dzienników europejskich. W własnej ojczyźnie, gdzie panuje cenzura, rossyjski ambasador byłby bardziej zamkniętym, lecz w Berlinie, w Paryżu, a może i w Wiedniu wdaje lub wda się chętnie w rozmowy z dziennikarzami, lubo mu wiadomo z pobytu w Stambule, że treść pogadanek tych nie pozostaje tajemnicą. Jeżeli *Temps* i *Indépendance belge* wiernie streściły rozmowę swych korespondentów z generałem Ignatiewem, to trzebaby wygórowanego optymizmu, aby oddawać się zbyt wielkim nadziejom pokojowym. Jeżeli Rossya w najlepszym razie chce tylko dwa miesiące czasu zostawić Turcyi do przeprowadzenia reform, to chyba byłyby to owe dwa miesiące, dzielące nas od miesiąca maja, w którym pogoda ustalona dozwoliłaby rozpoczęcia akcyi wojennej. Jeżeli Europa nie zobowiąże się w protokole międzynarodowym, że gotowa zmusić Turcyę do ziszczenia obietnic, to nawet nie przyjdzie do zawarcia pokoju między Turcyą a Czarnogórą, a dalsze następstwa można przewidzieć z łatwością.

Jeszcze przed rozpoczęciem rokowań ugodowych zgodzono się obustronnie, aby trzymać się ściśle przedmiotu, aby nie utrudniać układów mięszaniem spraw politycznych, nie zostających w żadnym związku z traktatem cłowo-handlowym lub z kwestyą bankową. Nie mogła zatem być mowa o delegacyach wspólnych, t. j. o zmianie ustawy dotyczącej. *Deutsche Zeitung* puściła bajkę, jakoby ks. Auersperg w klubie lewego środka oświadczył, że rząd węgierski pragnął zmienić ustawę o delegacyach, że wszelako oparł się temu żądaniu gabinet przedlitawski. Pomimo zaprzeczenia stanowczego, dziennik wspomniony opiera się przy swem doniesieniu. Uporczywość tego rodzaju jest modą wiedeńską.

Podobnej uporczywości próbkę dają dzienniki tutejsze na innem polu. Znana artystka w *Burgu* do ról naiwnych, p. Wilbrandt, żona znanego komedyopisarza, dawna panna Augusta Baudius, jakoś straciła teraz mir, lubo należała do ulubienic publiczności wiedeńskiej. Z cynizmem nie do opisania od kilku dni niektóre gazety donoszą, że pani Wilbrandt-Baudius weźmie dłuższy urlop dla poratowania zdrowia swego. P. Wilbrandt prostuje tę wiadomość, ogłasza, że czuje się zdrową i że nie myśli brać urlopu. napróżno — dzienniki piszą, że powinna wyjechać za granicę, zapewne, aby zrobić miejsce artystkom lżejszego waloru!

---

# Rada państwa.

Komisya kolejowa Izby Panów wygotowała już sprawozdanie o częściowej zmianie ugody zawartej z towarzystwem kolei południowej. Końcowy ustęp tego sprawozdania opiewa: Izba deputowanych zmieniła ustawę w trojakim stosunku: Po pierwsze, oświadczyła wyraźnie, że zatwierdza protokolarną ugodę z 25 lutego 1876 zawartą przez rząd z towarzystwem kolei południowej, po wtóre, wyraziła przypuszczenie iż ta ugoda wejdzie w życie z d. 1go lipca 1876 a po trzecie zastrzegła, iż aż do końca r. 1875 przysłużać będzie prawo żądania zwrotu ceny kupna za linię lombardzko-wenecką. Ponieważ te zmiany są całkiem korzytne, przeto wnosi komisya, ażeby Izba przyjęła niniejszy projekt ustawy w brzmieniu uchwalonem przez Izbę deputowanych.

---

Komisya polityczna Izby Panów zaleca przyjęcie uchwalonego w Izbie deputowanych projektu ustawy o zmianie niektórych postanowień dodatku do ordynacyi wyborczej do Rady państwa dla niższej Austryi i Galicyi.

---

Komisya Izby deputowanych, obradująca nad przedłożeniami rządowemi o środkach zaradczych przeciw lichwie i pijaństwu w Galicyi ukończyła d. 13 b. m. obrady szczegółowe nad projektem ustawy o środkach zaradczych przeciw pijaństwu. §. 6 został przyjęty z poprawką dr. Hoenigsmana w następującem brzmieniu: Jeżeli kto w ciągu jednego roku będzie za opilstwo trzy razy karany, naówczas może mu powiatowa władza polityczna, na przeciąg jednego roku zakazać uczęszczania do domów gościnnych i szynków w miejscu jego siedziby i najbliższej okolicy. Przekraczający taki zakaz będzie karany aresztem do jednego miesiąca albo grzywną do wysokości 50 złr. § 7 został przyjęty z poprawką dr. Wedla w następującej stylizacyi: Właścicielom szynkowni albo domów gościnnych, na których nakładano już kilkakrotnie i to bezskutecznie kary za przestępstwa określone w drugim ustępie § 1 i w § 5, może polityczna władza powiatowa odjąć na przeciąg pewnego czasu albo na zawsze prawo szynkowania lub utrzymania domu gościnnego. Dwa następne paragrafy zostały przyjęte w następującej formie: § 8 Niniejsza ustawa ma być w sposób stosowny ogłoszoną we wszystkich gminach kraju. Postanowienia tej ustawy mają właściciele domów gościnnych i szynkowni ogłosić w swych lokalach na miejscu widocznem, łatwo przystępnem, w językach krajowych. Wykroczenie przeciw temu postanowieniu będzie karane grzywną do wysokości 50 zł. § 9 Wykroczenia przeciw postanowieniu niniejszej ustawy mają być dochodzone i karane przez sądy powiatowe. Po przyjęciu § 10, który zawiera klauzulę o wprowadzeniu w życie tej ustawy, przystąpiono do obrad nad kwestyą, gdzie ma obowiązywać ta ustawa? Dep. Renney przemawiał za tem, ażeby ta ustawa obowiązywała także na Bukowinie. Sejm bukowiński bowiem oświadczył się już dwukrotnie za wydaniem takiej ustawy. Wniosek ten został przyjęty. Następnie przyjęła komisya następującą rezolucyę wniesioną przez dr. Haasego: Wzywa się rząd, ażeby w porozumieniu z sejmami krajowemi zastanowił się, o ile niniejsza ustawa ma obowiązywać także i w innych królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa.

# SPRAWY ZAGRANICZNE

### (Z parlamentu niemieckiego.)

W parlamencie niemieckim poseł Komierowski wniósł 13 b. m. interpelacyę w sprawie ks. dr. Kanteckiego, który już czwarty miesiąc trzymany jest w więzieniu, za to, że nie chce wydać osoby, która podała *Kuryerowi Poznańskiemu* wiadomość o tajnem rozporządzeniu naczelnego dyrektora poczt w przedmiocie otwierania listów kardynała Ledóchowskiego. Sprawa ta, jak sobie czytelnik przypomni, traktowaną była przed dwoma tygodniami w sejmie pruskim i tam poseł Lasker radził interpellantowi, aby rzecz tę wznowił w parlamencie. Motywując interpelacyę nadmienił p. Komierowski, że to, do czego ks. Kanteckiego zmusić chcą więzieniem, nie byłoby świadectwem, ale denuncyacyą. W odpowiedzi na interpelacyę prezydent urzędu kanclerskiego p. Hoffmann oświadczył, że książę Bismarck dopiero z interpelacyi dowiedział się oficyalnie o tej sprawie, że jednak nie zamierza wcale mięszaniem się w tę sprawę przesądzać postępowaniu władz administracyjnych. Po tem wyjaśnieniu Izba uchwaliła wdać się w dyskusyę nad interpellacyą. Poseł Schorlemer Alst (z centrum) oświadcza, że odpowiedź na interpellacyę w pierwszej swej części zawiera nieprawdę. Prezydent konstatuje, że za wyrażenie „nieprawda“ dla tego tylko nie skarcił mowcy, ponieważ przypuszcza, że mowca nie użył go w znaczeniu subjektywnem. Minister Hoffmann nadmienia, że wyrażenie to także w znaczeniu objektywnem byłoby nieuzasadnionem. Mowca wspominając o Bismarcku miał na myśli kanclerza państwa, a nie pruskiego ministra-prezydenta. (Śmiech.) Naczelny dyrektor poczt Stephan prosi Izbę, aby sprawę tę wzięła pod rozwagę bez namiętności i uprzedzenia. Chodzi tu o spełnienie ciężkiego obowiązku bez względu na opozycyjne zachowanie się *Kuryera* i na *Kulturkampf*. Wina cięży wyłącznie na urzędniku pocztowym, który zdradził tajemnicę urzędową i do tego wykroczenia swego dodaje jeszcze inne, pozwalając, aby niewinny człowiek cierpiał za niego. Mowca nie widzi nic zdrożnego w postępowaniu Dyrekcyi pocztowej. Personal tej władzy składa się z 60.000 osób, utrzymanie karności jest niezbędnem. W końcu swej mowy wyraża p. Stephan ubolewanie, że nic poradzić nie może.

Poseł Wehrenpfennig wytyka ministrowi Hoffmannowi zastarzały biurokratyzm, a naczelnego dyrektora poczt uprasza, aby już teraz stosował się do postanowień ustawy, która 1 października 1879 wejdzie w życie. Takie samo życzenie wyraża poseł Hänel. Poseł Liebknecht (socyalista) oświadcza jako redaktor pisma *Vorwärts*, że wiadomość o owem tajnem rozporządzeniu podał jeszcze przed *Kuryerem Poznańskim*, powinienby więc być także uwięzionym. Postępowanie z ks. Kanteckim nazywa inkwizycyą najgorszego rodzaju; jest to przymus do popełnienia czynu niehonorowego. Parlament powinienby w tej sprawie wziąć inicyatywę a nie zadowalać się odpowiedzią, że rzecz ta załatwioną zostanie według widzimisię administracyi. Poseł Staudy zabiera głos, aby stwierdzić, że nie wszyscy członkowie Izby zgadzają się w osądzeniu tego faktu. Smutna ta sprawa stoi w związku ze smutnemi stosunkami panującemi w ogóle w Poznańskiem. Stan rzeczy w tej prowincyi jest tego rodzaju, że nie można rządowi brać za złe, jeżeli używa wszystkich legalnych środków, aby wyśledzić winnego. Na tem skończyła się debata, a ksiądz Kantecki jak siedział w więzieniu tak siedzi.

---

### (Wiktor Hugo.)

Sędziwy autor *Legendy wieków* jest bohaterem dnia w Paryżu. Republikanie zarzucają mu, że spóźnieniem się swojem przyczynił się do zwycięztwa kandydata bonarpatystowskiego w senacie, który jak wiadomo przeszedł tylko jednym głosem większości. Złośliwi twierdzą, że spóźnienie to było obliczonem na efekt. Wiktor Hugo chciał przybyć w ostatniej chwili, w chwili naprężenia i niepokoju, aby głosem swoim przeważyć szalę zwycięstwa na stronę republiki. Nieszczęście chciało, że przybył o minutę za późno i tak zamierzony efekt nie powiódł się, a poecie zamiast sławy „ocalenia republiki“ przypadła w udziale śmieszność pretensyonalności. Dowcipni Paryżanie prześladują teraz Wiktora Hugo zwrotką z znanej operetki:

*Nous sommes les carabiniers,*
*La sécurité des foyers.*
*Mais par un malheureux hasard,*
*Nous arrivons,*
*Nous arrivons,*
*Nous arrivons toujours trop tard.*

Także przeciw gen. Chanzy oburzeni są republikanie. Bawił sześć tygodni w Paryżu a w sam dzień głosowania odjechał do Algieru dlatego, aby przez głosowanie z lewicą nie narazić się marszałkowi Mac-Mahon.

---

### (Wybory w Konstantynopolu).

Największe zajęcie budzą jeszcze ciągle w Konstantynopolu wybory do parlamentu a kwestya wyborcza nie została dotąd rozstrzygnięta. Deputowani armeńscy, którzy mieli złożyć mandat, aby zrobić miejsce Grekom, dotąd tego nie uczynili a deputowany grecki Sarakiotli cofnął na formalny rozkaz W. Wezyra swą dymisyę. W skutek tego zgromadzenie wyborcze, które się odbyło dnia 6 marca, zajęło się tylko wyborami deputowanych w miejsce ministra finansów Jussufa baszy i szeika Osmana effendiego, którzy nie przyjęli mandatów. Z urny wyborczej wyszli tym razem Achmed effendi i Mehemed effendi, osobistości w Perze wcale nieznane, ale zażywające w Stambule dość wielkiego poważania. Grecy mieszkający w Konstantynopolu w liczbie 250.000 będą zatem w parlamencie reprezentowani tylko przez jednego deputowanego, podczas gdy Armeńczycy liczący w stolicy tureckiej zaledwie 70.000 dusz będą mieli w parlamencie trzech reprezentantów. Także w prowincyach, gdzie Grecy stanowią znakomitą większość, jak np. w prowincyi smyrneńskiej zamieszkałej przez 300.000 Greków i 30.000 Armeńczyków, ostatni przy wy-

---

mąż jej zeszedł z tego świata, a sukcesorowie jako bezdzietną wdowę zbyli małym kapitalikiem, wówczas przypomniała sobie, że w Polsce ma dość liczną rodzinę, odezwała się do niej raz i drugi — ale nie otrzymała odpowiedzi; puściła się więc w podróż do Kijowa, aby być bliżej granic Rzeczypospolitej...

W Kijowie gubernatorował jenerał-porucznik Szyrków, dobrze obeznany z Wołyniem, na czele bowiem dywizyi rossyjskiej kwaterował tam lat kilkanaście, a co więcej ożeniony był z Polką, Leduchowską z domu. Oboje wzięli w opiekę wdowę, zaszczyconą wysokim tytułem damy honorowej Katarzyny II. Za ich pośrednictwem dowiedziała się Korsakowa o spadku po stryju Michale, o procesie, jaki sukcesorowie prowadzą z sędzią bracławskim; najprzód więc udała się pod protekcyę dworu rossyjskiego, a uspokojona z tej strony, przybyła na Polesie, do Jankowa, gdzie właśnie mieszkała podkomorzyna, matka horyńgrodzkich dziedziców...

Wypadek zdarzył, że książę Marceli był pod ten czas w odwiedzinach u swej rodzicielki. Kuzynka choć liczyła lat już 30, była piękna jeszcze, rezolutna, serdeczna, łatwo więc wpadła w oko staremu kawalerowi, który rozmiłował się w niej do tego stopnia, że o procesie zapomniał i tak nalegał i błagał, że mu ręki odmówić nie mogła. Postanowiono jednak do czasu zachować wszystko w tajemnicy, nawet przed braćmi, do których właśnie udała się kuzynka wraz z podkomorzyną.

Można sobie wyobrazić niezwykły ruch i sensacyą w Horyńgrodzie, kiedy do zamku wpadła wieść o przybyciu gości, w których liczbie znajdowała się młoda i urocza krewniaczka. Wystąpić należało koniecznie stosownie do dostojnego rodu — na to jednogłośnie zgodzili się trzej podkomorzyce. Naprędce z lamusów wyciągnięto stare pyszne makaty i srebrne świeczniki, za miastem gorzały beczki smolne; jeden z rezydentów zajął się iluminacyą frontonu zamkowego, przyczem tak się krzątał niezdarnie, że mało domu z ogniem nie puścił... Wreszcie jakoś się to ułożyło; hajduk dał znać, że jadą, wszystko więc zajęło miejsca wedle naprzód nakreślonego ceremoniału. U mostu zwodzonego stało czterech luzaków, w ganku pod kolumnami sam p. porucznik w strój świąteczny przybrany, obok miał gubernatora i dwóch podstarościch, w sali zaś familijnej, rzęsisto oświeconej, bo zmierzch się już zbliżał na dobre, podkomorzyce w koło stołu zasiedli...

Porucznik niecierpliwie się przechadzał, chrząkał nieustannie, tak że to zwróciło uwagę gubernatora.

— Cóżto? w gardle waszmości zaschło, czy może z przymówką myślisz wystąpić, i dla tego tak głos polerujesz?

— Zgadłeś mości wojski, toć taką wysoką damę powitać się godzi komendantowi tego oto zamku...

— Ciekawy bardzo jestem — ciągnął z przekąsem „generalny rządca dóbr książęcych“ — jak się do niej odezwiesz, toć słyszę po polsku ani słowa nie umie...

— A łacina od czego? — odrzucił p. Wskrzeński, prostując się z powagą siarczystą...

Gubernator uśmiechnął się, nie miał czasu oponować, bo właśnie kolasa stanęła przed gankiem...

Dr. Antoni J.

borach mimo to uzyskali przewagę. Rezultat ten trzeba jedynie przypisać Mahometanom, którzy mając w skutek systemu użytego w tym roku przy wyborach głos rozstrzygający, oddali swe głosy Armeńczykom. Dzienniki greckie narobiły z tego powodu bardzo wiele hałasu i traktują tę sprawę z gwałtownością, do której ich czytelnicy nie byli dotąd wcale przyzwyczajeni. W skutek tego wysłało biuro prasowe do *Phare du Bosphore communiqué*, w którem wśród pochlebstw dla narodowego uczucia Greków położono przycisk na to, że klęski żywiołu greckiego przy wyborach bynajmniej nie należy uważać za manewr rządu wymierzony przeciw temu żywiołowi, którego inteligencyę tak współobywatele jak i rząd cesarski umieją należycie ocenić. Krok ten jednakże nie odniósł pomiędzy ludnością grecką zamierzonych skutków. Dzienniki greckie nie przestają pisać w coraz gwałtowniejszym tonie. Na domiar nieszczęścia zaszedł wypadek, który jeszcze bardziej rozdrażnił Greków. W wypadku tym zawinił Hamdi bej, syn W. Wezyra, będący obecnie prezydentem okręgu Pery, znany zresztą z swej działalności jako prezydent sekcyi tureckiej na wystawie wiedeńskiej. Hamdi bej, który jako delegowany okręgu wyborczego Kadiköi był członkiem pewnego zgromadzenia wyborczego, wychodząc z gmachu prefektury, spotkał kilku dziennikarzy greckich, chcących zasięgnąć informacyj o rezultacie wyborów. Spostrzegłszy tych panów Hamdi bej, zainterpelował ich w szorstki sposób co do zachowania się prasy greckiej i zwrócił się przedewszystkiem przeciw p. Nikolaidesowi, naczelnemu redaktorowi dziennika *Thraki*, któremu, nie dobierając wyrazów i grożąc interwencyą sądów, wyrzucał zachowanie się tego dziennika w sprawie wyborczej. Dziennik *Thraki* opisał natychmiast całe to zajście, dodając z swej strony do słów Hamdi beja uwagi napisane w bardzo ostrym tonie. Cała prasa grecka czuje się obrażoną i chórem potępia wystąpienie syna Edhema baszy. Cały Konstantynopol mówi dziś tylko o tem zajściu pomiędzy greckim dziennikarzem a Hamdi bejem. Grecy żałują mocno, że na chwilę połączyli się z Turkami, spodziewając się od nich uwzględnienia interesów żywiołu greckiego. Zagrożeni przez panslawizm, opuszczeni przez mocarstwa europejskie, pisze korespondent *Polit. Corresp.*, musieli Grecy tureccy zbliżyć się do Turków. Ci ostatni powinni byli zrozumieć tę sytuacyę i utrzymywać z Grekami przyjaźne stosunki, tego jednakże nie zrobili, lecz przeciwnie okazują Grekom brak zaufania. Skutkiem tego Grecy przestali się spodziewać korzyści z zbliżenia się do Turków i ograniczają się na obronie własnej narodowości. Obecnem hasłem tutejszej ludności greckiej jest: Ani z Turkami ani z Rossyanami.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa uroczyste otwarcie Izb parlamentu odbędzie się w wielkiej sali tronowej pałacu Dołma-Bagdże. Prawdopodobnie otworzy sułtan osobiście Izby. Jak wiadomo na otwarcie Izb oznaczono pierwotnie dzień 13 marca, ponieważ jednakże termin ten przypada na wtorek, który Turcy uważają za dzień nieszczęśliwy, więc otwarcie Izb zostanie prawdopodobnie odroczone do 16 lub nawet 19 marca. Z resztą dotąd przybyło do stolicy bardzo mało posłów. Z wielkim pośpiechem pracuje Porta nad ułożeniem listy senatorów, których imiona zostaną wkrótce ogłoszone. Libanon, Samos i Kreta stanowczo odmówiły wysłania reprezentantów. Na Krecie stosunki stają się z każdym dniem zawilszemi, a nowo mianowany generał tej wyspy otrzymał rozkaz, aby się bezzwłocznie udał do Kanei.

---

**(Turecka szkoła urzędników.)**

Z Konstantynopola piszą pod dniem 1 marca do *Köln. Zeitung*: *Takwimi Mulkie* (Monitor turecki) ogłasza dziś statuta *Mektebe-Mulkie*, to jest szkoły przeznaczonej do kształcenia wyższych urzędników. Pomiędzy tą szkołą a równorządnemi zakładami europejskiemi zachodzi wielka różnica. Dla tego też nie od rzeczy będzie przytoczyć kilka paragrafów statutów tego zakładu. Szkoła urzędników stoi pod szczególną opieką Jego sułtańskiej Mości. Studya trwają pięć lat. Uczniowie będą mieszkali poza zakładem. Liczba uczniów ma wynosić w pierwszym roku 50, z każdym rokiem będzie przybywało 50 nowych uczniów, tak, że w piątym roku ogólna liczba uczniów będzie wynosiła 250 Szkoła stać będzie pod kierownictwem *nazira* (dyrektora.) Kolegium nauczycielskie będzie się składało z krajowych i zagranicznych nauczycieli, którzy złożyli potrzebny egzamin. Uczniowie mogą być pod następującemi warunkami przyjętymi do szkoły: a) powinni mieć najmniej 15 a najwyżej 30 lat; b) winni się wykazać świadectwem lekarskiem, że na ciele i umyśle są zupełnie zdrowi; c) winni dalej okazać świadectwo od przełożonego gminy, chrześcianie od patryarchy, żydzi od naczelnego rabina, że nie byli nigdy karani i że się odznaczali dobremi obyczajami; d) świadectwo odejścia z liceum cesarskiego, starej szkoły cywilnej, z zakładu przygotowawczego do tej szkoły, lub też powinni udowodnić, że posiadają wiadomości, których się żąda od ucznia pierwszej klasy liceum. Wielka rada ministeryalna oświaty publicznej wyda rozporządzenia co do przedmiotów, porządku studyów i programu. Nauka języka francuskiego jest obowiązkowa, wykłady rozmaitych przedmiotów będą się odbywały w języku tureckim. Najbardziej zasługuje na uwagę rozdział V traktujący o urzędach, jakie mogą zająć uczniowie po ukończeniu tej szkoły. Urzędy te wylicza art. II. Posady kaimakamów; 2) posady dyrektorskie w ministerstwach i zarządach prowincyonalnych; 3) posady *mülazymów* w radzie państwa; 4) posady przy ambasadach; 5) posady konsulów. Samo się rozumie, że objąwszy te posady mogą dalej awansować na najwyższe w państwie godności.

Warunki te są dla uczniów szkoły cywilnej nadzwyczaj korzystne, gdyż natychmiast po ukończeniu tej szkoły, kandydaci mogą objąć bardzo wysokie urzędy, podczas gdy w państwach europejskich, kandydaci, którzy ukończyli uniwersytet, muszą jeszcze praktycznie sposobić się do objęcia urzędów i składać z tego egzamina. Ale z drugiej strony trzeba i to zważyć, że Turcy daleko prędzej dojrzewają aniżeli mieszkańcy krajów północnych. Młodzieniec turecki liczący lat 17, jest już w całem tego słowa znaczeniu dojrzałym mężem. Z tego też wynika, że Turek już w bardzo młodym wieku może być z pożytkiem użyty do służby państwowej.

---

**(Mirydyci.)**

O zatargach Turków z Mirydytami otrzymała *Pol. Corr.* z Skodry, z bardzo dobrego źródła, następujące wiadomości. Rząd ottomański nie zrobił nic, aby uśmierzyć panujące między Mirydytami oburzenie, lecz przeciwnie wymaga ciągle od nich bezwarunkowego posłuszeństwa, nawet w przypadkach, w których rozporządzenia rządowe stoją w przeciwieństwie z istniejącą dotąd autonomią tego szczepu albańskiego. I tak nie przyznaje Porta dziedzicznemu księciu Prenkowi prawa do wewnętrznego zarządzania krajem, lecz obstaje przy nominacyi turecko-mahometańskiego kaimakama. Aby nakłonić uboższych Mirydytów do wystąpienia przeciw autonomii własnego kraju, wysłał rząd Dod-Ghegę z pieniądzmi w góry mirydyckie a naczelnika Mirydytów Marko-Dżon-Nocę trzymał pod pozorem zdrady stanu sześć miesięcy w więzieniu. Dlatego Mirydyci zamknęli Turkom drogę, prowadzącą przez ich terrytoryum do Prizren i wzięli kilku Turków do niewoli jako zakładników za uwięzionego naczelnika mirydyckiego. Dod-Ghegę z 50.000 piastrów również przytrzymali. Wtedy rząd całą tę sprawę oddał generałowi Derwiszowi baszy z poleceniem, aby pod zagrożeniem egzekucyi militarnej zawezwał Mirydytów do bezzwłocznego uwolnienia pochwyconych Turków. Równocześnie otrzymał Derwisz basza prośbę księcia Prenka, aby zechciał natychmiast uwolnić Marko-Dżon-Nocę, gdyż inaczej nie będzie można utrzymać spokoju pomiędzy szczepem mirydyckim. Nie długo potem wszyscy naczelnicy Mirydytów wystosowali do Derwisza baszy pismo z zapewnieniem, iż są najzupełniej zadowoleni z rządów księcia Prenka i zupełne w nim pokładają zaufanie. Derwisz basza w odpowiedzi na to pismo zawezwał księcia Prenka i naczelników mirydyckich do posłuszeństwa i do uwolnienia więzionych Turków, jakoteż do ustąpienia z drogi prowadzącej do Prizren w przeciągu dwóch dni, grożąc w przeciwnym razie wysłaniem wojska. Aby groźbom tym nadać więcej wagi, kazał całej załodze skodrzańskiej wynoszącej 2000 ludzi z 6 działami górskiemi zająć stanowisko w Mied na Driną. W Alessio stoi Ali basza z 800 ludźmi, którzy mają wkroczyć przez Calmetti do kraju Mirydytów. Derwisz basza rozporządza zaledwie 3000 wojska regularnego po największej części redyfów syryjskich. To też nie ma wcale widoków, aby ewentualna wyprawa przeciw Mirydytom uwieńczona została pomyślnym rezultatem. Derwisz basza ma zatem więcej powodów nie życzyć sobie wybuchu walki, aniżeli Mirydyci sami. Dlatego też uznał za stosowne ile możności ułatwić im przyjęcie stawionego *ultimatum* przez to, że ich naczelnika Marko-Dżon-Nocę wypuścił na wolność. W skutek tego kroku Derwisza baszy, wybuch został na teraz zażegnany, ale wkrótce może łatwo ponowić się z tem większą siłą.

---

# KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z własnej prywatnej szkatuły gminie Grabowej w powiecie Kamioneckim zapomogi w kwocie 100 zł. na wybudowanie szkoły.

= **W sprawozdaniu** z teatru amatorskiego JW. państwa Potockich mylnie wczoraj powiedziano, że rolę Sylwji de Torellas w komedyjce Narreya *Commes elles sont toutes*, odegrała p. hrabianka Komorowska. Rolę tę odegrała p. hrabianka Otylda Borkowska.

— **Odczyt publiczny.** W sobotę wykładać będzie dr. Józef Żuliński o lodzie i epoce lodowej.

— **Kuratorya fundacyi** stypendyjnej ś. p. dr. Jana Towarnickiego nadała stypendya po 120 zł. rocznie, uczniom 3 klasy szkoły ćwiczeń przy seminaryum nauczycielskiem w Rzeszowie: Mieczysławowi, Adamowi, Stanisławowi Praschillowi i Mieczysławowi Bilińskiemu.

* **Pożar.** Tej nocy o godzinie dwunastej pokazały się nagle kłęby dymu w podwórzu realności p. Feiwisza Kugla, pod l. 8 przy ulicy Smoczej. Zajęła się komórka z drzewem, skąd ogień dostał się do jednego pokoju na pierwszem piętrze, gdzie zaczęła się palić powała. Przechodzący patrol policyjny spostrzegłszy pożar, pobudził mieszkańców kamienicy i zawiadomił miejską straż ogniową, która wkrótce ugasiła ogień. Sygnału nie dawano z wieży ratuszowej. Przyczyny ognia dotychczas nie zbadano.

* **Peszteńska policya** ściga telegramami niejakiego „barona“ Wiktora Somoskeö, rzekomo tureckiego pułkownika, przybierającego także nazwisko dr. Atkaj i dr. Atkinson, który uciekł wczoraj z Pesztu w chwili, gdy go miano uwięzić. Awanturnik ten jest w młodym wieku, średniego wzrostu, wątłej budowy ciała i bladej cery. Miał na sobie płaszcz *à la* Menżykow z kołnierzem niebieskim i takąż przepaską i okrągły czarny kapelusz na głowie; pod płaszczem zaś miał w chwili swojej ucieczki czarny frak i gruby łańcuch złoty od zegarka.

— **Krakowska szkoła sztuk pięknych**, jak się dowiaduje *Czas*, za staraniem dyrektora swego p. Jana Matejki i pośrednictwem księcia Władysława Czartoryskiego w Paryżu, otrzymała z francuzkiego ministeryum oświaty, znakomite i bardzo bogate dary dla tejże szkoły najwspanialszych wydań, dzieł odnoszących się do sztuk pięknych, malarstw, rzeźby, architektury i archeologii. Książki te z najpiękniejszemi ilustracyami drzeworytów, stalorytów, *aqua-forte* i t. d. wartości kilku tysięcy zł., będą stanowić bardzo ważny przyczynek dla biblioteki szkoły, tak niezbędnej dla kształcenia się uczniów w różnych kierunkach sztuk pięknych.

— **O samobójstwie gen. Bartha** podają dzienniki wiedeńskie następujące szczegóły: Generał z powodu natarczywości swych wierzycieli, już od dłuższego czasu był w wielkich kłopotach, a w ostatnich dniach zapadł był w taką melancholię, że stronił nawet od swych przyjaciół. Dnia 13 b. m. rano znaleziono w jego mieszkaniu kilka listów do krewnych, do komendy generalnej i placu, do ochmistrzowstwa nadwornego i t. d. Z listów tych okazało się, że generał ma zamiar odebrać sobie życie „ażeby nie dożyć zagrażającej mu hańby.“ Natychmiast krewni, przyjaciele i policya zaczęli poszukiwania za nim, tymczasem jednak generał wziąwszy kabinę w *Dianabad* zastrzelił się tam około południa. Kula strzaskała lewą skroń i ugrzęzła w mózgu. Śmierć nastąpiła bezzwłocznie.

— **P. Wieniawski** dał d. 10 b. m. koncert w Kopenhadze. Powodzenie było świetne.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: na pokładzie własnego jachtu, na morzu, w drodze do Nicei, owdowiała baronowa Meyer-Rothschild, znana z dobroczynności w Anglii, przeżywszy lat 46; w Paryżu znakomity profesor patologii, szef szpitala Beaujon, pamiętny zajściem studentów paryskich, jakie spowodował przed kilku laty wydaniem rządowi rannego komunisty ze swego szpitala, Dolbeau; w Lipsku profesor prawa Juliusz Weiske, autor cennego słownika prawniczego, przeżywszy lat 76.

— **Tyfus zaraźliwy** od pewnego czasu panuje w kilku dzielnicach Wiednia, i to nie pomiędzy ludnością ubogą, zarobkującą, ale właśnie w średniej klasie głównie. Troskliwe i ścisłe badania nad przyczyną epidemii według *Deutsche Ztg* wykazały, że ta przyczyna leży wyłącznie w zepsutej wodzie wodociągu Ferdynanda. Dzielnice, których mieszkańcy nie czerpią z tego wodociągu, nie są wcale nawiedzone epidemią. Onegdaj padł ofiarą zarazy, oraz zawodu swego prowincyał Braci Miłosierdzia ksiądz Dyzma Remenarik, kawaler orderu Franciszka Józefa, oddając się z całem poświęceniem pielęgnowaniu chorych na tyfus w szpitalu klasztornym.

— **Kronika sądowa**. Berliński sąd miejski d. 12 b. m. w procesie o trzy artykuły pióra byłego sekretarza legacyi pruskiej w Paryżu, barona Loe, ogłoszone w dzienniku *Reichsglocke*, skazał tegoż p. Loe na jednoroczne, redektora Gehlsena na pięcioletnie, a byłego radcę legacyjnego hr. Hermana Arnima na trzymiesięczne więzienie. — Kryminalny sąd berliński skazał d. 7 b. m. byłego burmistrza miasta Richtenberg na Pomorzu, Teodora Bahle, liczącego lat 82, za malwersacye i wyciskania groźbami od różnych osób pieniędzy, na rok więzienia. Bahle dopuścił się tych przestępstw wspólnie z swym siostrzeńcem, właścicielem dóbr, Bockmannem, który umknął do Włoch i ścigany jest listami gończemi. — Gradecki sąd przysięgłych d. 12 b. m. skazał na karę śmierci służącą Juliannę Haberl, która dziesięć dni liczące dziecko swe żywcem pochowała w kamieniołomach pod Deutsch-Fritz, gdzie biedactwo z zimna i głodu zginęło, podczas gdy wyrodna matka po dwóch dniach, wyrzutami sumienia dręczona, sama się oskarżyła przed sądem.

— **Nieznany dobroczyńca**, jak donosi *Wiener Ztg*, złożył na ręce ministra spraw wewnętrznych 10.000 zł. na cele dobroczynne.

— **Krzesło Szekspira**, na którem wielki poeta przez większą część życia zwykł był siadywać przy swem biurku, w tych dniach zakupione zostało przez jakiegoś amatora w Anglii za 500 złr.

— **Trzęsienie ziemi.** Z Innspruku donosi *Tir Bote* d. 12 marca: Ostatnie dni były najzimniejsze tej zimy w Tyrolu. Wczoraj o godzinie 6 min. 20 wieczorem przy temperaturze powietrza — $7\frac{1}{2}^0$ R. i przy bardzo gwałtownym wichrze mieliśmy trzęsienie ziemi, któremu towarzyszył łoskot podziemny. Zjawisko to obserwowano także w Hall.

— **Uragan** nawiedził w tych dniach miasto Como. O spustoszeniach, które zrządził, korespondent *N. fr. Presse* podaje następujące szczegóły: Kolporter pewien przechodzący placem porwany został wichrem w górę, a następnie rzucony o ziemię z taką siłą, że złamał rękę i potłukł się okropnie. Grad formalny cegieł sypał się na ulice; większa część bowiem kominów została obaloną. Najgorzej dała się burza we znaki pewnemu fryzyerowi. Do magazynu jego schronił się przed spadającemi z dachów cegłami pewien jegomość, ale wraz z sobą wpuścił do sklepu wicher, który w jednej chwili z peruk, warkoczy, szynionów, słoików, pudełek, szczoteczek i ręczników utworzył trąbę i wydusiwszy dwie duże szyby, większą część tych przedmiotów wyniósł na ulicę. Jednocześnie jezioro przedstawiało widok straszliwy. Bałwany spiętrzała burza do niezmiernej wysokości i rozbijając je o wybrzeża grubym deszczem zalewała miasto.

— **Na jednym węzełku** obwiesiła się w tych dniach w okolicy Gradcu uboga pewna zarobnica z dwuletniem swem dzieckiem! Gdy znaleziono nieszczęśliwą matkę wiszącą, trzymała dziecię konwulsyjnie przyciśnięte do piersi, dopiero przy rozcięciu węzełka pokazało się, że udusił matkę i dziecko. Nędza była powodem samobójstwa.

— **Osławiony rabuś** nazwiskiem Eliasz na Szląsku pruskim, jeden z towarzyszy Pistułki, w roku zeszłym skazanego na śmierć i niedawno zmarłego w więzieniu, d. 7 b. m. po całorocznej pogoni schwytany został w Kropicach. Eliasz raz już znajdował się w ręku sprawiedliwości, ale umknął z więzienia.

— **Wilki** w Styryi bardzo się rozmnożyły tej zimy. Dnia 10 b. m. ogromnego wilka (1·6 metra długiego) zastrzelono pod samem miasteczkiem St. Georgen, przy drodze żelaznej południowej.

—**Niezwyczajny orszak weselny** pojawił się był w tych dniach w jednym z kościołów berlińskich. Syn zamożnego mieszczanina berlińskiego, młody huzar, więziony za jakieś przestępstwo w twierdzy Magdeburskiej, uzyskał pozwolenie wzięcia ślubu z narzeczoną, lecz dwóch żołnierzy z nasadzonemi bagnetami towarzyszyło panu młodemu aż do ołtarza i w czasie całej ceremoni ślubnej, poczem wprost z kościoła państwo młodzi w assystencyi tychże żołnierzy udali się na dworzec i odjechali do Magdeburga.

— **Testament Krezusa amerykańskiego.** Dzienniki nowojorskie podają szczegóły testamentu, zmarłego przed kilkoma miesiącami przedsiębiorcy amerykańskiego, Korneliusza Vanderbilt, który uważany był za najbogatszego na ziemi człowieka. Z testamentu tego nie można zresztą wnosić o całym majątku Vanderbilta, ponieważ tenże krótko sformułował ostatnią swą wolę, ustanawiając pierworodnego swego syna spadkobiercą uniwersalnym. Inne legaty wszakże wynoszą blisko 90 milionów dolarów. Jednemu z siostrzeńców zapisał Vanderbilt 27 milionów, trzem innym po dziesięć milionów dolarów. Każdej z pięciu córek po $2\frac{1}{2}$ miliona; trzem krewnym dożywocie z $2\frac{1}{2}$, 2 i $1\frac{1}{2}$ miliona dolarów. Vanderbilt miał z pierwszego małżeństwa dwanaścioro dzieci (4 synów i 8 córek). otóż jednemu z synów, który nie okazywał zmysłu oszczędności, zapisał tylko milion. Uniwersalnemu spadkobiercy, najstarszemu synowi, zostanie po strąceniu powyższych legatów, według przypuszczalnych obliczeń 350 do 500 milionów dolarów, a zatem blisko miliard złr. Kapłanowi, który udzielał Vanderbiltowi pociech religijnych, zapisał tenże 100.000 dolarów, a za życia jeszcze złożył na jego ręce znaczną sumę na budowę kościoła; lekarzowi 200.000 dolarów, jednemu z najzaufańszych swych oficyalistów 100.000 dolarów. Bratu swemu tylko 250.000 dolarów. Oprócz tego w czasie ostatniej choroby rozdał Vanderbilt „ciepłą ręką“ sumę półczwarta miliona dolarów pomiędzy bliższych i dalszych krewnych tudzież swych służących, a sumę 5 milionów dolarów pomiędzy różne zakłady dobroczynne.

— **Aureliusz I**, „król Araukanii i Patagonii“, o którego śmierci donosiły niektóre dzienniki francuskie, według telegramu *Figara* z Bordeaux, złożony jest wprawdzie ciężką chorobą i znajduje się w szpitalu tamtejszym, ale żyje jeszcze.

— **Kolonia pod biegunem.** Amerykanie północni mają zamiar w celu ułatwienia zadania wszelkim wyprawom podbiegunowym w przyszłości, założyć stałą osadę pod wysokiemi stopniami północnej szerokości, nad morzem Lodowatem. Projekt odnośny już nawet przedłożony został kongresowi w Washingtonie. Zaleca ten projekt wysłanie pod biegun jako osadników przynajmniej 40 zdrowych i silnych mężczyzn i zaopatrzenie ich we wszystkie potrzeby przynajmniej na lat trzy. Odpowiedni budynek dla osadników ma być wzniosiony nad zatoką Lady Franklin, lub też w pobliżu przylądka *Union*, ile możności pod 83⁰ półn. szerokości. Przenośny ten budynek z najtrwalszego materyału sporządzony już w Ameryce, przewieziony zostałby na okręcie aż na miejsce przeznaczenia. Co roku wyprawy amerykańskie odwiedzałyby osadników podbiegunowych, utrzymując tym sposobem związek kolonii ze światem i dostarczając jej świeżych zapasów. W samej osadzie ma być zachowywana karność wojskowa. Zamieszkać ma w niej stale kilku przyrodników i astronom. Komissya, która przedłożyła kongresowi projekt, oświadczyła w końcu, że w sprawie tej zaangażowany jest honor Ameryki, dla tego bezwarunkowo zaleca przyjęcie projektu.

## Rada miasta Lwowa.

*(Posiedzenie z d. 15 marca.)*

*(L)* Przewodniczący p. Jasiński. Sekretarz Rady p. Witkowski odczytał wniosek nagły podpisany przez pp. Dobrzańskiego Gromana, Piątkowskiego i innych, treści następującej: Z uwagi na to, że Praga czeska co do ludności dwa razy większa od Lwowa, ma straż ogniową liczącą tylko tylko 62 członków i wydaje na utrzymanie tej straży tylko 30.000 złr., że Gradec, liczący tyle mieszkańców, co Lwów, ma straż ogniową złożoną tylko z 36 członków, na których utrzymanie wydaje ogółem 6217 zł.; miasto Lwów zaś ma 59 strażaków, których utrzymanie kosztuje rocznie przeszło 31.000 zł., poleca się magistratowi, ażeby wypracował stosowny projekt, redukujący liczbę członków miejskiej straży ogniowej do 46 a liczbę zaprzęgów konnych do 6 par koni.

Wniosek ten będzie traktowany według regulaminu.

Na wniosek właściwej sekcyi (sprawozdawca p. Dąbrowski) uchwaliła Rada sprzedać Michałowi Mausowi grunt miejski przy rogatce Janowskiej w objętości 85 sążni kw. za 100 złr. Pp. Amelii Bojarskiej i Baili Bergerowej udzieliła Rada konsensu na ekstabulacyę rozmaitych praw ciążących na ich realnościach.

Ożywiona rozprawa wywiązała się nad kwestyą ustanowienia dyet dla miejskiej służby lasowej. Sprawozdawca hr. Russocki. Nadleśniczy miejski został wysłany do dóbr fundacyi Gosiewskiego, celem uregulowania gospodarstwa leśnego w Błotnie i Pniatynie. Po spełnieniu mandatu domagał się zwrotu kosztów podróży i utrzymania, pobierając bowiem tylko 600 zł. rocznej pensyi i 400 zł. tytułem ryczałtu na utrzymanie koni, nie jest obowiązany do pracy i wydatków poza obrębem rewirów miejskich. Przy obradach nad powyższą prośbą nadleśniczego miejskiego poruszono kwestyę, czy nie należałoby dla całej służby leśnej wyznaczyć pewnych dyet. Magistrat wydał w tej mierze uchwałę negatywną podobnie jak sekcya II; sekcya V zaś była zdania, że należy dla tej służby na wypadek użycia jej poza granicami właściwego rewiru, lub też w razie użycia do innych usług, wyznaczyć pewne dyety, a mianowicie dla nadleśniczego 3 zł., dla leśniczego 2 zł., dla nadzorcy 80 ct., a dla leśnego 60 ct. dziennie.

P. Dymet w dłuższem przemówieniu poparł wnioski sekcyi V, wykazując przykładami, że służba leśna bywa istotnie używaną poza obrębem rewirów a czasami do innych usług, jak n. p. do administracyi folwarków miejskich.

P. Dąbrowski bronił wniosków sekcyi II, p. Dobrzański zaś popierał wnioski sekcyi V z tą jednakowoż zmianą, że dyety służby leśnej mają dziennie wynosić tyle, ile wynosi dziennie płaca każdego z nich.

Wniosek p. Dobrzańskiego został przyjęty a prośba nadleśniczego została odesłaną do komisyi fundacyi Gosiewskiego, ażeby w myśl tylko co powziętej uchwały wymierzyła mu dyety.

Równie ożywiona rozprawa wywiązała się nad wnioskami sekcyi II i V w sprawie podwyższenia subwencyi dla lwowskiego zakładu głuchoniemych. Sprawozdawca p. Simon. Miasto subwencyonuje wymieniony zakład rocznie 500 złr. w gotówce i 12 sągami drzewa bukowego. Dyrekcya rzeczonego zakładu wystosowała petycyę do magistratu o podwyższenie subwencyi na 1500 złr. a datku w drzewie opałowem z 12 sągów na 20 sągów. W tej prośbie skreśliła dyrekcya opłakany stan funduszów zakładu. Według zamknięcia rachunków wynosił niedobór 1400 złr. a nie ma źródeł, z którychby go pokryć można. Wydatki wzmagają się z każdym rokiem w miarę przybywania uczniów. Magistrat załatwił tę prośbę negatywnie. Komisya dóbr, której przekazano tę sprawę, uchwaliła z uwagi na to, że miasto nie ma w swych lasach drzewa bukowego, skonwertować ilość sągów na walutę; według tej konwersyi wynosiłby ryczałt 132 złr., za co możnaby zakupić 17 sągów drzewa. Sekcya II poszła za zdaniem magistratu w kwestyi subwencyi w gotówce a za zdaniem komisyi dóbr co do datku w drzewie opałowem. Sekcya V zaś postawiła następujące wnioski: Na rok 1877 podwyższyć subwencyę na 1000 złr. i dać taką ilość drzewa, jaka odpowiada kwocie 145 złr. Nadto należy polecić magistratowi, ażeby wystosował petycyę do Sejmu krajowego o objęcie tego zakładu na fundusz krajowy.

Dr. Gerstman, jako delegat Rady zawiadujący w głównym zarządzie zakładu poparł bardzo wymownie wnioski sekcyi V.

P. Dobrzański przemawiał za nie podwyższaniem subwencyi. Mamy właśnie zamiar wystosować petycyę do Sejmu o objęcie tego zakładu na fundusz krajowy. Jeżeli podwyższymy subwencyę, a Sejm w chwili obrad nad przyjęciem tego zakładu na fundusz krajowy zastanie subwencyę miejską w kwocie 1000 złr., będzie — jak to mieliśmy przykłady — niezawodnie domagał się, ażeby miasto i nadal płaciło co roku tytułem subwencyi 1000 złr. Z uwagi jednak, że fundusze zakładu są istotnie w bardzo opłakanym stanie, należy wyjątkowo w tym roku tytułem daru z łaski dodać jeszcze 500 złr.

Przemawiali jeszcze pp. Dąbrowski, dr. Semilski, dr. Gerstman, Błotnicki, nie stawiając ze swej strony żadnych nowych wniosków, poczem przystąpiono do głosowania. Wnioski podwyższenia subwencyi upadły równie jak wniosek p. Dobrzańskiego, a natomiast uchwaliła Rada wyznaczyć na zakupno drzewa 145 złr. i wystosować petycyę do Sejmu o objęcie zakładu na fundusz krajowy.

W końcu odrzuciła Rada rekurs pp. Hillichów w sprawie budowniczej i odbyła posiedzenie poufne, na którem miała zastanowić się nad rezygnacyą wniesioną przez pp. radnych: Spalkego, Zacharjewicza, Aleksandrowicza, Wierzbickiego, dr. Kornela Hofmana i dr. Ciesielskiego.

# GOSPODARSTWO I HANDEL

## O sługach.

II.

*(Dr. B.)* Brak swobody w wyborze miejsca pobytu najwięcej uwydatnia osobistą zależność w stosunku służbowym. Kto ma z góry wyznaczone miejsce pobytu i zmieniać go nie może, ten wyrywany bywa często z otoczenia i stosunków, do których się przyzwyczaił, ten w bardzo wielu wypadkach musi się zrzec wielkich i małych przyjemności codziennego życia. Nie może pozostać nadal w miejscowości, która mu się podobała, nie może zaspokajać potrzeb codziennego życia tam, gdzie się przyzwyczaił i gdzie to wydaje mu się najkorzystniejszem, musi zastosować się do obcych sobie zwyczajów, musi nawet zapomnieć o miłych węzłach przyjaźni i znajomości a jeżeli je w nowem miejscu pobytu napowrót znajduje, to zawsze musi być przygotowany na konieczność zerwania.

To ścieśnienie osobistej swobody, jakie zawód nakłada na urzędnika lub żołnierza, jest jednak drobnostką w porównaniu z tem, co czeka człowieka szukającego służby i przyjmującego ją pod zwykłemi warunkami. Urzędnik musi spełniać obowiązki z posadą połączone, ale skoro je spełni, skoro wreszcie upłynie ostatnia obowiązkowa godzina, staje się wolnym zupełnie, wraca swobodny do ogniska domowego i tam jest panem swojego czasu i swoich zajęć. Tutaj tylko sam sobie rozkazać może, a wszelka zależność od woli przełożonego kończy się z chwilą, w której przekroczył próg swojego domu. Człowiek poddający się zwyczajnemu stosunkowi służbowemu zrzec się musi i tych skromnych resztek swobody osobistej. Niema on ani z góry i ściśle zakreślonej granicy obowiązków, niema pewnych godzin obowiązkowej pracy, musi nietylko spełniać najróżnorodniejsze usługi stosownie do potrzeb w każdej chwili się zmieniających, lecz nadto od rana do późnej nocy musi być gotów do pracy na każde zawołanie. Służbowy stosunek wyklucza posiadanie własnego ogniska z wyjątkiem nielicznych rodzajów służby a ten brak pewnie każdemu boleśnie daje się uczuć, bo trzeba się wyrzec potrzeby wypływającej z głębi instynktu ludzkiego, potrzeby każdemu wrodzonej, bez względu na stopień wykształcenia. Człowiek wyrzucony z pod własnego dachu do najętego mieszkania nie uczuwa pewnie tak boleśnie zmiany losu, jak człowiek zniewolony do zrzeczenia się własnego ogniska domowego!

Że stosunek służbowy nie powinien być uważany za zwykły kontrakt o kupno lub najem usług, o tem przekona nas bliższe rozpoznanie skarg, z któremi służbodawcy tak często się odzywają. Ze skarg tych zdawałby się wynikać wniosek, że służba domowa z każdym dniem staje się gorszą. Twierdzenie takie nie da się jednak uzasadnić a ekonomista musi postawić je na równi z tak utartym u nas żalem za dawnemi lepszemi czasy. Któż nie żali się na dzisiejsze czasy, kto nie tęskni za dawnemi a wszyscy powtarzają to bezmyślnie, bez zastanowienia się nad przyczynami!

Nauka ekonomii społecznej zajmuje poniekąd pośredniczące stanowisko między historyą a nowoczesnemi naukami przyrodniczemi. Ekonomista musi zatem co chwila zasilać się prawidłami i pewnikami, czerpanemi z obu tych gałęzi umiejętności. Historya zaś a właściwie tradycya uczy, że „dawne dobre czasy“, jeżeli kiedykolwiek istniały w dzisiejszem, idealnem pojmowaniu, to skończyły się niezawodnie już w chwili, gdy protoplasta rodu ludzkiego musiał rozstać się z rajem. Historya i nauki przyrodnicze wykazują natomiast z pewnością nie dającą się niczem zachwiać, że historya rozwoju ludzi, zwierząt i roślin jest nieprzerwanym postępem ku stanowi lepszemu i doskonalszemu. Dla czegoż więc co do sług miałby zachodzić odmienny stosunek, dla czegoż tutaj zamiast postępu odbywaćby się miał ciągle ruch wsteczny?

Po części jednak dałaby się uzasadnić ta skarga tem, że do służby zgłaszają się coraz gorsi kandydaci i coraz gorsze kandydatki. Położenie sług nie jest pewnie godnem pozazdroszczenia a wielkie ścieśnienie osobistej swobody, jakiemu każdy taki kandydat lub kandydatka poddać się musi bezwarunkowo, natrafia zawsze na silny opór, nawet wstręt w głosie natury ludzkiej. Można tedy słusznie przypuszczać, że lepsze żywioły ludności unikają tego stanu a garną się natomiast indywidua z najniższych warstw społecznych. Ale z drugiej strony nie należy zapominać o tem, że wskutek stopniowego podnoszenia się oświaty nieustannie podnosi się stopień wykształcenia ludności, że zatem nawet najniższe warstwy nie stają się coraz dzikszemi lecz przeciwnie coraz światlejszemi, że wreszcie wzmagają się nieustannie pretensye sługom stawiane. W ubiegłem stuleciu drewniane naczynia kuchenne, cynowe talerze i półmiski, srebrne kubki i ciężkie meble dębowe nie wymagały pewnie przy posłudze tak zręcznej ręki i takiej wprawy, jak dzisiejsze filigranowe serwisy i świecidełka, które przy najmniejszej niezręczności tak łatwo uszkodzić można lub nawet zniszczyć.

Głównie żalą się dziś służbodawcy, że upada coraz więcej uczciwość sług a za to nieustannie wzrasta u nich chęć strojenia i bawienia się, że stawiają coraz większe wymagania a natomiast okazują coraz mniejszą chęć do pracy i wierność dla służbodawcy. Rozpatrzymy się bliżej w każdem zażaleniu z osobna. Pierwsze tyczy się coraz więcej upadającej uczciwości sług. Być może że wykazami statystycznemi dałoby się dowieść, iż obecnie służba kradnie lub sprzeniewierza więcej, aniżeli przed 50 lub 100 laty, ale fakt ten nie stanowi jeszcze dowodu. Przed wiekiem a nawet przed 50 laty miasta były nierównie mniej zaludnione a wzrost ludności miejskiej wywołuje równie znaczny wzrost liczby sług. Jeżeli tedy np. w pewnem mieście było dawniej w służbie 100 dziewcząt a z nich jedna dopuszczała się kradzieży i jeżeli dziś ludność tego samego miasta jest dziesięć razy większa a liczba dziewcząt w służbie zostających i procent złodziejek wzrósł w równym stopniu, to niezawodnie dziesięć złodziejek kradnie dziś dziesięć razy więcej, niż przed laty jedna złodziejka. Ale mimo to ogół ludzi służących nie stał się gorszym i nieuczciwszym, bo stopa procentowa nieuczciwych nie poszła w górę. Kogo nie przekona ta rachuba ten chyba przypuszcza, że np. Ludzie w Paryżu jedzą i piją 20 razy więcej niż we Lwowie dlatego, że Paryż konsumuje codziennie 20 razy większy zapas artykułów żywności aniżeli nasza stolica. Trzeba także pamiętać i o tem że dziś tak bujnie rozwinięta prasa zapisuje skwapliwie wszelkie wypadki codziennego życia, nie pomijając nawet najdrobniejszych. Drobne kradzieże domowe dostawały się przed stu laty chyba do wiadomości kompetentnych organów władzy, ale cała publiczność nie wiedziała o tem. Dziś każdy taki wypadek kradzieży dochodzi do wiadomości tysięcy czytelników, najpierw zaraz po odkryciu w kronice lokalnej każdego dziennika a bardzo często po raz drugi w rubryce sądowej, jeżeli ostateczna rozprawa jest tylko cokolwiek ciekawszą. Czytając dziś codziennie o tylu kradzieżach domowych, o tylu sprzeniewierzeniach przez służbę domową popełnianych niepodobna prawie oprzeć się mniemaniu, że świat posiada dziś nieskończenie więcej złodziei i złodziejek, aniżeli przed laty.

Jeżeliby zresztą rzeczywiście w klasie sług uczciwość podupadła w porównaniu ze stanem, jaki istniał przed wiekami wśród ówczesnych stosunków patryarchalnych, to należy zawsze pamiętać o okolicznościach łagodzących ten objaw i nadających mu charakter przemijającego stanu. Wiek dzisiejszy jest epoką takich wielkich przewrotów państwowych i społecznych, jakich ludzkość nie doznawała nigdy począwszy od brzasku nowożytnych dziejów. Wiele państw znikło z karty europejskiej a w państwach istniejących prawie całe ustawodawstwo zupełnie uległo zmianie. Co całe wieki uważały za święte i nienaruszalne prawo, zostało obalone i uważane jest dziś albo za zastarzałą albo nawet niesprawiedliwą reminiscencyę. Łatwoby zatem stać się mogło, że wśród tak radykalnego przekształcenia instytucyi i pojęć prawnych także pojęcia o własności i uczciwości ulegają pewnemu zamąceniu u ludzi niskiego stopnia oświaty i do tego jeszcze z słabemi charakterami.

Sługom płci żeńskiej zazwyczaj zarzucają pryncypałki przesadną ochotę do strojenia się i do zabaw. Zarzut ten jest do pewnego stopnia uzasadniony. Niejedna służąca sprawia sobie kosztowną suknię lub błyszczące fatałaszki zapominając o tem, że pieniądze wydane na to mogłyby jej przynosić procent w kasie oszczędności i zapewnić wielką ulgę w wypadkach wyjątkowej potrzeby. Ale mamy tu do czynienia z objawem tkwiącym głęboko w naturze ludzkiej, z objawem, którego na oślep potępiać nie można. Służąca pragnie ubrać się tak samo jak jej pani a to powtarza się nawet w wyższych klasach społeczeństwa. Pani sekretarzowa często nie chce być gorzej lub skromniej ubraną od pani konsyliarzowej, a ta znowu koniecznie chce zrównać się z żoną wyższego radcy itd. W każdem społeczeństwie niższa klasa ludności pragnie koniecznie zrównać się z wyższą. Podstawę tego objawu stanowi wrodzony w naturze ludzkiej popęd do naśladowania, popęd który przypomina teorye o bliskiem pokrewieństwie człowieka z pewnemi istotami świata zwierzęcego! Ale jak śmiesznym jest ten popęd wtedy, kiedy objawia się w drobnostkach albo w rzeczach zdrożnych, tak znowu trafnie skierowany staje się jednym z najważniejszych środków kształcenia. Znaczna część wychowania i kształcenia polega właśnie na tem, ażeby dzieci naśladowały rodziców, uczniowie swoich nauczycieli. Wszakże całe gałęzie sztuki jak np. malarstwo, rzeźbiarstwo, dramatyczna sztuka i td. polegają na naśladowaniu natury, które mimo idealnego kierunku i wysokich celów pozostaje zawsze naśladowaniem. Nietylko jednostki lecz całe społeczeństwa, narody i państwa naśladują siebie nawzajem. Cała Europa naśladuje Francuzów w ubiorze, Anglików w formach parlamentaryzmu.

⁂ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 3 marca do 10 marca.) Wszystkie ceny od 100 kilogramów. Pszenica 9·60 do 11·25 złr. Żyto 7·75 do 8.50 złr. Jęczmień 6·— do 6·75 złr. Owies 5·30 do 5·90 złr. Hreczka 6·50 do 6·75 złr. Kukurudza zeszłoroczna 5·50 do 6·— złr. Kukurudza nowa 4·75 do 5·50 złr. Groch do gotowania 7·50 do 8·25 złr. Groch pastewny 6·75 do 7·— złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 7·50 do 8·— złr. Bobik —·— do —·— złr. Wyka 5·50 do 6·40 złr. Koniczyna najprzedniejsza —·— do 93·— złr., przednia —·— do 88·— złr., średnia —·— do 83·— złr., poślednia 50·— do 62·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski —·— do 24·— złr. Kminek 50·— do 52·— złr. Rzepak zimowy 11·— do 11·50 złr. Rzepak letni 11.90 do 12·50 złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —·— do —·— złr. Lnianka 10·12 do 10·72 złr. Nasienie lniane —·— do —·— złr. Nasienie konopne 8·90 do 9·— złr. Chmiel —·— do —·— złr. Spirytus —·— do 30·20 złr.

— **Galicyjski Zakład kredyt. włościański.**
*Stan dnia 28 lutego 1877.*

*Aktywa.*

| | |
|---|---|
| Stan kasy centralnej . . . | 142.266 71 |
| Stan kas powiatowych . . . | 54.774 58 |
| Pożyczki . . . . . . . . . | 8.369.134 35 |
| Salda rachunków bieżących . | 1.527.833 86 |
| Razem . | 10,094.009 50 |

*Pasywa.*

| | |
|---|---|
| Wpisowe w r. 1877 . . . | 359 — |
| Udziały . . . . . . . . . | 682.200 50 |
| Asygnaty kasowe w obiegu . | 879.450 — |
| Listy zastawne w obiegu . . | 8,520.000 — |
| Niepobrane odsetki od listów zastawnych . . . . . | 12.000 — |
| Razem . | 10,094.009 50 |

⁂ **Dostawy dla Rumunji.** Według relacyi c. k. konsulatu w Jasach do wys. c. k. Ministerstwa handlu rozpisało ks. rumuńskie Ministerstwo wojny licytacyę na dostawę różnych przedmiotów do uzbrojenia armii na rok 1877, która w lokalu tegoż Ministerstwa odbędzie się dnia 2/15 kwietnia 1877. Dostawa dzieli się na sześć grup. Pierwrza gru-

pa zawiera: kartusze, rzemienie dla artyleryi, uzdziennice z łańcuchami, rzemienie do pałaszów dla piechoty; druga grupa: rzemienie do karabinów, nakrycia skórzane do zamków karabinowych i rzemienie do nakrycia celów; trzecia grupa: kompletne tornistry z wysmołowanego płótna dla piechoty; czwarta grupa: kompletne bębny i trąbki z dodatkami; piąta grupa: czapraki; szósta grupa: koce, materace i prześcieradła. Reflektujący na tę licytacyę pp. przemysłowcy przejrzeć mogą bliższe warunki licytacyjne w biórze Izby handlowej i przemysłowej w godzinach urzędowych.

# OSTATNIA POCZTA

Na posiedzeniu Izby niższej sejmu węgierskiego w dniu 14 b. m. odpowiedział Tisza na interpelacyę Helfy'ego w sprawie bankowej, że interpelacya ta odpada już z tego powodu, iż tymczasowo zaszłe wypadki zmieniły rzecz całą zupełnie. W krótce przedłożone zostaną Izbie dokumenta w sprawie ugodowej i wówczas przekona się Izba, o ile rząd odstąpił od t. z. stypulacyj majowych. Następnie odpowiedział Tisza na interpelacyę Madarasza co do zarządzenia środków policyjnych przy powrocie akademików z Stambułu. Starał się usilnie o to, ażeby tak w Tryeście, jakotéż Bukareszcie nie insultowano tych akademików. Na interpelacyę Helfy'ego w sprawie użycia straży policyjnej przy powrocie deputacyi m. Czegled odpowiedział Tisza, że zatrzymano na dworcu kolejowym kilka młodych osób, albowiem mimo próśb i przedstawień nie przestały hałasować. Wszystkie te odpowiedzi przyjęła Izba do wiadomości. Następnie odpowiedział Szell na interpelacyę Almasy'ego co do przemycania austryackich cygar do Węgier, że między oboma rządami przyszła ugoda do skutku regulująca dowóz austryackich fabrykatów tytoniowych do Węgier. W końcu odpowiedział Tisza na interpelacyę Polita co do stanowiska, jakie monarchia zajęła w sprawie wschodniej. Dla braku miejsca musimy tę odpowiedź odłożyć do jutra.

Angielska rada ministrów zgodziła się w zasadzie na projekt protokołu międzynarodowego, który ma być podpisanym przez sześć mocarstw. Obecnie chodzi jeszcze o redakcyę tego protokołu — to jest o rzecz najważniejszą, bo podpisanie protokołu samo przez się może być rzeczą zupełnie obojętną, jeżeli treść tego protokołu do niczego nie będzie zobowiązywać. Derby i Szuwałów naradzają się nad redakcyą protokołu, a jak *Temps* donosi projekt rossyjski napotyka na opór ze strony Anglii. Rossya ma więc nową sposobność do ustępstw, i jeżeli oznaki nie mylą, skorzysta z tej sposobności. Gabinetowi petersburgskiemu chodzi bowiem o zyskanie kilku tygodni czasu aż do nadejścia pory odpowiedniej do działań wojennych. Dążenie to przebija się ze wszystkich enuncyacyj petersburgskich.

Według doniesienia berlińskiego *Tagblattu*, Włochy wystąpiły z projektem odmiennym od rossyjskiego. Oświadczyły one gotowość do przyjęcia na siebie zobowiązania dyplomatycznego, które utrzymując nietykalność posiadłości tureckich, utrwala prawo mocarstw do czuwania nad wykonaniem reform przez konferencyę postawionych, aby tym sposobem uzyskać pożądane dla Rossyi zadosyćuczynienie.

Porta widząc prawdopodobieństwo ponownego porozumienia się mocarstw, usiłuje sparaliżować to porozumienie. Donoszą bowiem do *Pol. Corr.*, że zagraniczni reprezentanci Porty starają się nakłonić W. Wezyra aby rozpoczął bezpośrednie rokowania z Rossyą.

Wbrew wszelkim zatrważającym pogłoskom o stanie zdrowia sułtana, donoszą z Konstantynopola do *Fremdenblattu* i *Presse*, że Abdul Hamid nigdy nie był zdrowszym jak w tej chwili. Sułtan zajmuje się sprawami państwa, odbywa konferencye z ministrami a nawet przewodniczy radzie ministrów. Szczególną protekcyą sułtana cieszy się założona właśnie szkoła urzędników, o któréj obszerniej piszemy w innéj rubryce. Arcybiskup bułgarski w Adryanopolu msgr. Nilosz otrzymał temi dniami od sułtana order Medżidżie 2 klasy. Na miejsce dotychczasowego ministra policyi Omera Fejzy baszy mianowany został Achmed Hamdy basza, komendant Sylistryi.

W parlamencie niemieckim przy rozprawach budżetowych upadł 14 b. m. lonwniosek podwyższenia płacy ambasadorowi dyńskiemu, natomiast przyjęto taki sam wniosek co do ambasadora petersburskiego 163 głosami przeciw 148. Komissya budżetowa przyzwoliła kredyt na zwiększenie etatu o 105 kapitanów.

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń**, 16 marca. W klubie lewicy odbywała się debata nad wnioskiem rezolucyi dr. Sturma w sprawie usunięcia wspólnych delegacyj. Kilku mowców podnosiło niestosowność takiego wniosku. inni znowu w imię jedności stronnictwa przemawiali za obradowaniem nad nim na osobnej konferencyi stronnictw konstytucyjnych. Przewodniczący dr. Herbst uczynił uwagę, że można wyrazić gotowość obradowania nad tym wnioskiem na konferencyi, przez co jednak nie wypowiada się wcale zdania, jakoby rezolucya Sturma stała w związku z odnowieniem ugody. Następnie odrzucono wniosek dr. Russa, żądający aby klub wyraził życzenie rozbierania wniosku Sturma na konferencyi stronnictw, a przyjęto wniosek dr. Tomaszczuka orzekający, że klub gotów jest obradować nad rezolucyą o delegacyach na konferencyi stronnictw.

**Wiedeń**, 16 marca. *(Tel. pryw.)* Z Rzymu piszą do *Fremdenblattu*, że arcybiskupi Kutschker i Eder mianowani będą na najbliższym konsystorzu kardynałami.

*Pesther Lloyd* zapowiada wspólną radę ministrów celem uchwalenia *modus precedendi* w przedkładaniu parlamentom wniosków ugodowych i zwołaniu delegacyj.

Generał Ignatiew udaje się do Londynu. co uważają za znak dobrego obrotu w rokowaniach. *Presse* i *Fremdenblatt* wyrażają obawę, że rokowania pokojowe między Czarnogórą a Turcyą będą zerwane. (Obacz telegram z Konstantynopola. *Przyp. Red.*)

**Konstantynopol**, 15 marca. Zapewniają, że minister spraw zewnętrznych wyłuszczył na dzisiejszej konferencyi delegatom czarnogórskim powody. dla których żądane przez nich ustąpienie Nikszycu, portu Spużskiego i brzegu Moraczy jest niemożebne, Savfet basza ofiarował delegatom tylko sprostowanie granic pod Zubcami, Banianami, Piwą, Drobniakiem i Szarańcem, a żądał natomiast sprostowania granic na korzyść turecką pod Wassojewicami. Mimo tego oświadczenia nie przyszło do zerwania. Mówią, że czarnogórscy pełnomocnicy uchwalili odnieść się do swego księcia.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

### Przyjechali do Lwowa

Dnia 16 marca 1877.

**Hotel George'a.**

Pp. M. Borowski z Hurka. Z. hr. Ledóchowska z Rossyi. J. Juhos z Wiednia.

**Hotel Angielski.**

Pp. S. hr. Konarski z Dubiecka. J. Tyszkowski z Hajworonki. K. Dobrzański z Multan.

**Hotel Langa**

Pp. A. br. Czechowiczowa z Potoka. K. Wysocki z Hrehorowa.

**Hotel Kuhna**

Pp. W. Kniaziołucki z Rohatyna.

### Odjechali ze Lwowa

Pp. W. hr. Poniński do Krakowa. K. Brzozowski do Syryi. F. Smutny do Przemyśla. K. Kriszkie do Jaworowa. K. Drzewiecki do Królestwa.

### Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 16 marca 1877, godz. 7 rano.

Barometr 727.76mm. Psychrometr suchy —1·7°C Psychrometr wilgotny —2.2°C. Prężność pary 3.6mm. Wilgoć 90%. Zachmurzenie 3. Wiatr NW1. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza —1.4°Rm. Barometr idzie w górę.

## Pociągi kolejowe.

### Przychodzą do Lwowa.

**Z Krakowa:** o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny): o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

**Z Czerniowiec:** o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

**Z Stanisławowa:** (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

**Z Podwołoczysk:** (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

**Z Podwołoczysk:** (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny): o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

### Odchodzą ze Lwowa.

**Do Krakowa:** o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

**Do Czerniowiec:** o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

**Do Stanisławowa:** (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

**Do Podwołoczysk:** (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

**Do Podwołoczysk:** (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny): o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

**Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.**

### Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.

Lwów, dnia 15 marca 1877.

| | płacą zł. | płacą ct. | żądają zł. | żądają ct. |
|---|---|---|---|---|
| | waluta austr. | | | |
| **1. Akcye** za sztukę. (bez kupona) | zł. | ct. | zł. | ct. |
| Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | 210 | 50 | 212 | 50 |
| Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k. | 115 | — | 117 | — |
| Banku hip. galic, 200 zł. w. a. | 211 | — | 215 | — |
| Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a. | 211 | — | 215 | — |
| **2. Listy zast.** za 100 zł. (bez kupona bieżącego) | | | | |
| Tow. kredyt. galic. 5% w. a, . | 83 | 80 | 84 | 60 |
| „ „ „ 4% „ . | 77 | — | 78 | — |
| „ „ „ 5% okresowe | 83 | 80 | 84 | 60 |
| Banku hip. galic. 6% w. a. | 87 | 70 | 88 | 60 |
| Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a. | 91 | — | 92 | 50 |
| **3. Listy dłużne** za 100 zł. (bez kupona bieżącego) | | | | |
| Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat. | 90 | — | 91 | — |
| Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat. | — | — | — | — |
| „ „ 6% w. a. w 30 lat. | — | — | — | — |
| **4. Obligi** za 100 zł. | | | | |
| Indemniz. galic. 5% m. k. . . | 84 | 75 | 85 | 75 |
| Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a. | 90 | — | 92 | — |
| **5. Losy** Miasta Krakowa . | 14 | — | 15 | 50 |
| „ „ Stanisławowa | 19 | 50 | 21 | 50 |
| **6. Monety.** | | | | |
| Dukat holenderski . . . . | 5 | 71 | 5 | 82 |
| Dukat cesarski . . . . . . | 5 | 76 | 5 | 86 |
| Napoleondor . . . . . . . | 9 | 80 | 9 | 91 |
| Półimperyał . . . . . . . | 9 | 95 | 10 | 25 |
| Rubel rossyjski srebrny . . . | 1 | 72 | 1 | 82 |
| „ „ papierowy . . | 1 | 52 | 1 | 54 |
| 100 marek niemieckich . . . | 60 | — | 61 | — |
| Srebro . . . . . . . . . | 111 | — | 113 | — |
| Kupony w srebrze . . . . . | 110 | 50 | 112 | 50 |

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 12 marca 1877.

| | płacą. | żądają. |
|---|---|---|
| **1. Dług Państwa.** | | |
| Jednolity dług Państwa w banknot. | | |
| maj-listopad . . . . . . . . | 63.05 | 63.20 |
| luty-sierpień . . . . . . . . | 63.15 | 63.30 |
| Jednolity dług Państwa w srebrze . . | | |
| styczeń-lipiec . . . . . . . | 68.— | 68.15 |
| kwiecień-październik . . . . | 68.15 | 68.30 |
| Losy z roku 1839 całe . . . . . . | 285.— | 286.— |
| „ „ 1839 piąta część 4% . . | 285.— | 286.— |
| „ „ 1854 po 250 złr.. . . | 105.90 | 106.40 |
| „ „ 1860 po 500 złr. 5% . . | 109.— | 109.50 |
| „ „ 1860 po 100 złr. 5% . . | 118.75 | 119.25 |
| „ „ 1864 (z premią) po 100 złr. | 132.— | 132.50 |
| „ „ 1864 „ po 50 złr. | 131.50 | 132.— |
| Renty Como po 42 lir. aus. . . . . | 21.50 | 22.50 |
| Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5% . . . . . . . . . . . | 142.50 | 143.— |
| Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5% . | 99.65 | 99.50 |
| Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% . | 74.65 | 74.80 |
| **2. Obligacye** indemn. 5% za 100 złr. | | |
| Czech : . . . . . . . . . . . . | 100.50 | 101.50 |
| Bukowiny . . . . . . . . . . | 82.— | 83.— |
| Galicyi . . . . . . . . . . . | 84.75 | 85.50 |
| Niższej Austryi . . . . . . . | 100.75 | 101.25 |
| Siedmiogrodu . . . . . . . . | 71.50 | 71.80 |
| Węgier . . . . . . . . . . . | 74.— | 75.50 |
| **3. Inne pożyczki publiczne.** | | |
| Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6% . | —.— | —.— |
| **4. Akcye.** | | |
| Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120 | 71.75 | 72.— |
| Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . . | 149.50 | 149.70 |
| Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł. . | 665.— | 675.— |
| Gal. banku hip. po 200 zł. . . . . | —.— | —.— |
| Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40% | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. . . | —.— | —.— |
| Banku narodowego a 600 zł. . . . | 830.— | 832.— |
| Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze . | —.— | —.— |
| Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k. . | 350.— | 351.— |
| Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k. | 132.50 | 133.50 |
| Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr. | —.— | —.— |
| Półn. kolej po 1000 zł. . . . | 1802.— | 1808.— |
| Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k. . | 210.75 | 211.25 |
| Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr. | 116.— | —.— |
| Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k | 229.50 | 230.— |
| Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. . | 81.75 | 82.25 |
| I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. . . | 83.— | 83.50 |
| **5. Listy** zast. losowane. | | |
| Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6% | 90.— | 91.— |
| Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr. | 105.50 | 106.— |
| Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6% | 88.— | 89.— |
| „ „ „ „ „ „ w 20 „ 7% | 97.50 | 98.50 |
| „ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½ | 94.— | —.— |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . . . | 76.50 | 77.— |
| „ „ „ „ po 5% . . . | 84.— | 85.— |
| „ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne . . . . . . | 84.— | 85.— |
| Gal. banku hipot. po 6% . . . | 87.75 | 88.25 |
| Gal. zakł. kred. włość. po 6% . . . | 91.— | 91.25 |
| Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% . | 81.— | 82.— |
| „ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6% . | —.— | —.— |
| Banku narodowego po 5% . | —.— | —.— |
| Węg. tow. ziem. po 5½% . . | 88.— | 88.50 |
| „ „ „ po 5% . . . . . | 97.— | 98.— |
| **6. Obligacye** z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.) | | |
| Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. . | 69.50 | 70.— |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) . a 300 zł. 5% w srebr. | 57.— | 57.50 |
| Kol. pół. po 100 zł. m. k. . | 100.50 | 101.— |
| „ „ „ 100 zł. w. a. . . . . | 95.50 | 96.— |
| Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% . | 101.75 | 102.25 |
| „ „ „ „ II. emisyi . . | 98.50 | 98.80 |
| „ „ „ „ III. „ | 97.— | 97.50 |
| „ „ „ „ IV. „ | 95.50 | 95.80 |
| Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865 . . | 77.50 | 78.— |
| z r. 1867 . . | 76.50 | 77.— |
| z r. 1868 | 67.50 | 68.— |
| z r. 1872 . | —.— | —.— |
| Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze . | 64.60 | 64.80 |
| **7. Losy.** | | |
| Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a. | 164.25 | 164.50 |
| Clarego po 40 zł. m. k. . . . . . | 30.50 | 31.— |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. | 93.50 | 94.— |
| Keglevicha po 10 zł. m. k. . . | 13.50 | 14.— |
| Losy miasta Krakowa . . . . . . | 14.75 | 15.25 |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. | 30.— | 31.— |
| Palfiego po 40 zł. m. k. . . . . . | 28.— | 28.50 |
| Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa . | 13.50 | 14.— |
| Salma po 40 zł. m. k. . . . | 37.25 | 38.— |
| St. Genois po 40 zł. m. k. . . . | 24.75 | 25.25 |
| Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a. | 20.50 | 21.— |
| Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. | 120.— | 121.— |
| „ „ „ 50 zł. m. k. . | 60.— | 61.— |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. . . | 22.— | 23.— |
| Windischgrätza po 20 zł. m. k. . | 23.50 | 24.— |
| **Weksle** (na 3 miesiące). | | |
| Augsburg za 100 zł. w. p. n. . . | —.— | —.— |
| Berlin za 100 mark w. n p. . . | 60.15 | 60.35 |
| Frankfurt za 100 mark p. . | 60.15 | 60.35 |
| Hamburg za 100 mark w. p. n. | 60.15 | 60.35 |
| Londyn za 10 ft. szt. . . . | 123.75 | 124.— |
| Paryż za 100 fr. . . . . . . . . | 49.05 | 49.15 |
| **Kurs złota.** | | |
| Dukat cesarski men. . . . . . | 5.85.— | 5.87.— |
| „ pełnej wagi . . . . . | 5.86.— | 5.85.— |
| Korona . . . . . . . | —.— | —.— |
| 20-frankówka . . . . . | 9.88.— | 9.89.— |
| Rosyjski imperyał | —.—.— | —.—.— |
| Talar związkowy . . . . . | —.— | —.— |
| Srebro . . . . . . . . . . . | 112.90 | 113.10 |

### Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

15 marca 1877.

| | złr. | ct. |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknotach . . | 63 | 25 |
| „ „ „ w srebrze . . . | 68 | — |
| Losy pożyczki z roku 1860 . . . . . . | 109 | 25 |
| Akcye banku wiedeńskiego (ex dividende) | 823 | — |
| „ „ kredytowego bez kuponu . | 150 | 10 |
| Londyn 10 funtów szterlingów . . . . | 123 | 40 |
| Srebro . . . . . . . . . . | 112 | 10 |
| Napoleondor . . . . . . . . . . . | 9 | 85 |
| Dukat cesarski men. . . . . . . . | 5 | 82 |
| 100 marek . . . . . . . . . | 60 | 60 |
| Renty w złocie . . . . . . . . . . | 74 | 65 |

# Dziennik Urzędowy.

(1522 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 11384. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Ignacego br. Kanenewurfa w kwocie 54 zł. 42 ct. a. w. zpn. odbędzie się w dniach 22 marca, 12 kwietnia i 19 kwietnia 1877, każdym razem o 10 godz. z rana przymusowa publiczna sprzedaż łąki, Dąbrowa zwanej pod l. top. 739 w Chromohorbie położonej Józefa Mikulin własnej. Chcący brać udział w przetargu winni złożyć 10‰ jako wadium od ceny szacunkowej 80 zł. a. w. jako ceny wywołania. Inne warunki mogą strony w tusądowej registraturze przejrzeć a w dzień terminu licytacyjnego przy komisyi.

Stryj dnia 28 listopada 1876.

(1440 1—3) **Edykt.**

L. 5559. C. k. sąd powiatowy w Starym Sączu podaje do wiadomości, że Izaak Deutelbaum wniósł do tutejszego sądu dnia 3 listopada 1875 l. 4201 przeciwko Michałowi Ciapale, Małgorzacie Ciapałowej i Konradowi Nargangowi pozew o kwotę 500 złr. w. austr., i termin do sumarycznej rozprawy na dzień 30 lipca 1877 godzinę 10 z rana wyznaczonym został.

Ponieważ współpozwany Konrad Nargang z miejsca pobytu nie jest znany, przeto ustanawia mu się kuratora w osobie Jędrzeja Mazurka, ze Starego Sącza, z którym spór według istniejących przepisów przeprowadzonym będzie, i wzywa go się, aby na terminie osobiście stanął, lub potrzebne dowody prawne ustanowionemu kuratorowi udzielił lub innego zastępcę wybrał i o tem tutejszemu c. k. sądowi doniósł, w ogóle, by wszelkich środków prawnych do obrony użył, inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisze.

Stary Sącz 3 marca 1877.

(1430) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 57 der Zeitschrift „Das Vaterland" vom 28 Februar 1877 enthaltenen Aufsatzes unter dem Titel: „Ein offener Brief an den Herrn Justizminister", in der Stelle von „Ein Reagiren gegen diese" bis zum Schlusse, das Verbrechen nach § 65 a St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien am 2 März 1877.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

---

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 22 Februar 1877, Z. 4735, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Feuilleton o Feuilletonu" in der Zeitschrift „Cech" Nr. 40 vom 18 Februar 1877, begründet den Thatbestand des im § 63 St. G. bezeichneten Verbrechens der Majestätsbeleidigung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

---

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 24 Februar 1877, Z. 4991, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Sursum corda" in der Zeitschrift „Politik" (Morgenausgabe) Nr. 51 vom 21 Februar 1877, ferner der auf der 2. Seite in der Rubrik „Inland" unter der Aufschrift „Prag, 20 Februar" abgedruckte Artikel begründen den Thatbestand des im § 65 a St. G. normirten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

---

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlusses vom 22 Februar 1877, Z. 4789, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Vyrovnávací komedie" in der Zeitschrift „Svornost" Nr. 14 vom 17 Februar 1877 begründet den Thatbestand des im § 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe, ferner der in derselben Nummer vorkommende Correspondenzartikel „△ Z Prahy 15 unora" den Thatbestand des im § 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 u. 493 St. P. O. das objektive Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(1299 3—3) **Edikt.**

Z. 8500. Vom k. k. Bezirksgerichte in Biała werden diejenigen, welche auf nachstehende im Lastenstande der Realität sub Nr. 81/a. n. 136 in Lipnik seit mehr als 50 Jahren aushaftenden Forderungen u. zwar im Satze 1 aus dem Kaufkontrakte des Jakob Lindert dtto. 25 Jänner 1814 für seine Geschwister die Vermächtnisse und zwar:

für Susanna Lindert . . . . 50 fl.
„ Dorthea dtto . . . . 50 fl.
„ Johann dtto . . . . 60 fl.
„ Mathias dtto . . . . 60 fl.
„ Georg dtto . . . . 60 fl.
„ Ewa dtto . . . . 50 fl.

und für seinen Vater Georg und Susanna Lindert der Kaufschillingsrest per 270 fl. Ansprüche erheben aufgefordert, dieselben bis zum 10 März 1878 um so gewisser hiergerichts anzumelden als nach fruchtlosem Verlaufe diese Ediktalfrist über Ansuchen des Schuldners die Amortisation der Einverleibung sowie der sich hierauf beziehenden Eintragungen und zugleich deren Löschung bewilligt werden wird.

Biała, am 16 Jänner 1877.

(1467 2—3) **Edykt.**

L. 2788. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Stanisława Tomaszewicza a ewentualnie jego sukcessorów i prawonabywców, że przeciw nim o uznanie za zgasłe i wykreślenie prawa zastawu sumy 2000 złp. ze stanu biernego dóbr „Radwanowice, Mąkowszczyzna, Jordanowszczyzna i Gatka" zwanych, wniósł dr. Ambrozy Włyński pozew, w załatwieniu którego wyznaczono termin do wniesienia obrony pisemnej w ciągu dni 90.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Stanisława Tomaszewicza a ewentualnie jego sukcesorów i prawonabywców nie jest wiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo tych, tutejszego ad. Rosenblatta z substytucyą ad. Kaufmana kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony, według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sami stanęli lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków, 16 lutego 1877.

(1514) **Ogłoszenie.**

L. 2471. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi hipotecznej dla gminy Michalczewy w dniu 24 marca 1877 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw, uzna za stosowne.

Z c. k. komisyi hipotecznej

Nowy Sącz dnia 10 marca 1877.

(1454 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10218/876. C. k. sąd powiatowy w Dolinie ogłasza, że na żądanie c. k. uprzyw. Zakładu kred. włośc. we Lwowie na ściągnienie podniesionej przez Stanisława i Franciszkę Topolskich pożyczki 300 zł., a względnie 274 zł. 52 ct. a. w. odbędzie się przymusowa sprzedaż gruntów pod l. 63¼ now. 343 star. w Dolinie położonych ciało tabularne stanowiących, ryczałtowo na dniu 29go marca, 26go kwietnia i 24go maja 1877 r. w zabudowaniu sądowem każdym razem o godzinie 10 przed południem pod warunkiem, iż realność ta dopiero na trzecim terminie niżej ceny wywołania w kwocie 600 zł. ustanowionej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 60 zł. a. w.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego

Dolina dnia 18 lutego 1877.

(1494 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3413. C. k. sąd powiatowy w Tyczynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Herscha Schenera przeciw Małgorzacie Lasocinie celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 54 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. k 41/86 w Siedliskach położonej Małgorzaty Lasociny własnej protokołem z dnia 11 października 1869 r. L. 3465 na rzecz Banku włościańskiego zastawniczo opisanej, a następnie ocenionej pod następującemi warunkami

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina, mianowicie na dzień 12 kwietnia, 14 maja i 5 czerwca 1877 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

3. Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową tejże w kwocie 3053 zł. 74 ct. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

Tyczyn, 6 września 1876.

(1445 1—3) **Edykt.**

L. 2178. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje, w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 r., l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby małżonków Chaima i Perli Lachs, o utworzenie nowego ciała tabularnego dla ich realności, która w mieście Kołomyi, w kołomyjskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej, pod l. k. 70, kat. 2703 leży, z gruntu ogłości 254 sąż. kwadr. i stojącego na nim domu z oficyną i komorą się składa, a na wschód z realnościami Franciszka Lankosza i Ryfki Dobester, na południe z ulicą Wałową, na zachód z realnościami Róży Starrer, Barucha Hullesa i Walentego Żydły, a na północ z realnością Katarzyny Romanowskiej graniczy, c. k. sąd obwodowy w Kołomyi projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego wygotował, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 15 marca 1877 r. za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 15 marca 1877 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu, i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne, do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego, na nieruchomości tej, lub na jej częściach, nabyli prawa zastawu, służebności, lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 30 czerwca 1877 r. włącznie, tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa, do sądu wniesionem zostało; tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 6 lutego 1877.

(1438 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9220. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności dr. Bernarda Nechiego w ilości 100 złr., przedsięweźmie przymusową sprzedaż połowy realności w Białej położonej, wedle księgi głównej Tom. VI, pag. 63 nr. 1 haer. do Andrzeja Heindricha należącej, w dniu 12 kwietnia 1877, w dniu 24 maja 1877 i w dniu 28 czerwca 1877, zawsze o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi kwota 906 złr. 86 ct., poniżej której ta połowa realności na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 91 złr.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Dr. Rosner.

Biała dnia 10 stycznia 1877.

(1473 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 6764. C. k. sąd powiatowy w Gródku podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy wekslowej 35 zł. w. a z odsetkami po 6% od dnia 16 maja 1873 bieżącemi, kosztów sądowych 2 zł. 34 ct. w. a., kosztów egzekucyi 2 zł. 84 ct., 10 zł. 94 ct., 2 zł. 34 ct., 9 zł. 34 ct. i 3 zł. 42 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności, dłużnika Romana Fereń pod nr. 71/14 w Zaszkowicach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w drodze publicznej licytacyi w trzech terminach, a to na dniu 22 marca 1877, na dniu 26 kwietnia 1877 i na dniu 14 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem się odbędzie.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa 90 zł. w. a. wyposredniczona.

Wadyum wynosi zaś 9 zł. w. a.

Gródek dnia 20 grudnia 1876.

(1458 1—3) **Edykt.**

L. 3205. C. k. sąd powiatowy w Radłowie, podaje do wiadomości, iż na zaspokojenie pretensyi Dawida Bienenstoka w kwocie 100 zł. zpn. odbędzie się dnia 25 kwietnia, 23 maja i 20 czerwca 1877 o godzinie 10 rano w kancelaryi tegoż c. k. Sądu powiatowego, przymusowa publiczna sprzedaż realności w Biskupicach Radłowskich pod lk. 110 położonej, do masy spadkowej po Maryannie Wojcikowej należącej, na 100 zł. w. a. ocenionej.

Akt opisania i oszacowania, tudzież warunki licytacyjne, przejrzeć można w registraturze sądowej.

Radłów dnia 5 października 1876.

---

L. 4136. (1496 1—3)

**Obwieszczenie.**

Z dniem 16go marca 1877 zmienia się porządek obiegu poczty osobowej na przestrzeni pomiędzy Lwowem i Jarosławiem w w sposób następujący:

| | | | |
|---|---|---|---|
| ze Lwowa miasta | o g. 1 | m. — | popołud. |
| we Lwowie Podzamczu | „ 1 | „ 10 | „ |
| ze Lwowa Podzamcza | „ 1 | „ 20 | „ |
| w Kulikowie | „ 3 | „ 20 | „ |
| z Kulikowa | „ 3 | „ 30 | „ |
| w Żółkwi | „ 5 | „ — | „ |
| z Żółkwi | „ 5 | „ 15 | „ |
| w Dobrosinie | „ 6 | „ 40 | „ |
| z Dobrosina | „ 6 | „ 50 | „ |
| w Rawie ruskiej | „ 9 | „ 5 | wieczór |
| (kolacya) | | | |
| z Rawy ruskiej | „ 9 | „ 35 | „ |
| w Lubyczy | „ 11 | „ — | „ |
| z Lubyczy | „ 11 | „ 10 | „ |
| w Bełzcu | „ 12 | „ — | „ |
| (smarowanie) | | | |
| z Bełzca | „ VII | „ 30 | przedpoł. |
| w Narolu | „ VIII | „ 15 | „ |
| z Narola | „ VIII | „ 25 | „ |
| w Cieszanowie | „ X | „ 25 | „ |
| z Cieszanowa | „ X | „ 35 | „ |
| w Oleszycach | „ XI | „ 55 | „ |
| (obiad) | | | |
| z Oleszyc | „ XII | „ 25 | po poł. |
| w Zapałowie | „ 1 | „ 55 | „ |
| z Zapałowa | „ 2 | „ — | „ |
| w Jarosławiu | „ 4 | „ — | „ |
| z Jarosławia | „ X | „ — | przedpoł. |
| w Zapałowie | „ XII | „ — | w połud. |
| z Zapałowa | „ XII | „ 10 | po poł. |
| w Oleszycach | „ 1 | „ 40 | „ |
| (obiad) | | | |
| z Oleszyc | „ 2 | „ 40 | „ |
| w Cieszanowie | „ 4 | „ — | „ |
| z Cieszanowa | „ 4 | „ 10 | „ |
| w Narolu | „ 6 | „ 10 | „ |
| z Narola | „ 6 | „ 20 | „ |
| w Bełzcu | „ 7 | „ 5 | wieczór |
| (smarowanie) | | | |
| z Bełzca | „ III | „ 30 | rano |
| w Lubyczy | „ IV | „ 20 | „ |
| z Lubyczy | „ IV | „ 30 | „ |
| w Rawie ruskiej | „ V | „ 55 | „ |
| z Rawy ruskiej | „ VI | „ 10 | „ |
| w Dobrosinie | „ VIII | „ 25 | „ |
| z Dobrosina | „ VIII | „ 35 | przedpoł. |
| w Żółkwi | „ X | „ — | „ |
| (śniadanie) | | | |
| z Żółkwi | „ X | „ 30 | „ |
| w Kulikowie | „ XII | „ — | w poł. |
| z Kulikowa | „ XII | „ 10 | po poł. |
| we Lwowie Podzamczu | „ 2 | „ 10 | „ |
| ze Lwowa Podzamcza | „ 2 | „ 20 | „ |
| we Lwowie mieście | „ 2 | „ 30 | „ |

Przyłącza się do pociągu Nr. 3 do Lwowa.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi poczt

Lwów dnia 2 marca 1877.

Z. 4136.

**Kundmachung**

Die Coursordnung der Personenpost Lemberg-Jaroslau wird mit 16 d. Monats geändert wie folgt:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Von Lemberg Stadt | um 1 | U. — | M. | NM. |
| in „ Podzam. | „ 1 | „ 10 | „ | „ |
| von „ „ | „ 1 | „ 20 | „ | „ |
| in Kulików | „ 3 | „ 20 | „ | „ |
| von Kulików | „ 3 | „ 30 | „ | „ |
| in Żołkiew | „ 5 | „ — | „ | „ |
| von Żołkiew | „ 5 | „ 15 | „ | „ |
| in Dobrosin | „ 6 | „ 40 | „ | „ |
| von Dobrosin | „ 6 | „ 50 | „ | „ |
| in Rawa ruska | „ 9 | „ 5 | „ | Abd. |
| (Nachtmahl) | | | | |
| von Rawa ruska | „ 9 | „ 35 | „ | „ |
| in Lubycza | „ 11 | „ — | „ | „ |
| von Lubycza | „ 11 | „ 10 | „ | „ |
| in Bełzec | „ 12 | „ — | „ | „ |
| (Schmierstation) | | | | |
| von Bełzec | um VII | „ 30 | „ | V M. |
| in Narol | „ VIII | „ 15 | „ | „ |
| von Narol | „ VIII | „ 25 | „ | „ |
| in Cieszanow | „ X | „ 25 | „ | „ |
| von Cieszanow | „ X | „ 35 | „ | „ |
| in Oleszyce | „ XI | „ 55 | „ | V M. |
| (Mittagsmahl) | | | | |
| von Oleszyce | „ XII | „ 25 | „ | N M. |
| in Zapałow | „ 1 | „ 55 | „ | „ |
| von Zapałow | „ 2 | „ — | „ | „ |
| in Jaroslau | „ 4 | „ — | „ | „ |
| von Jaroslau | „ X | „ — | „ | „ |
| in Zapałow | „ XII | „ — | „ | Mitt. |
| von Zapałow | „ XII | „ 10 | „ | NM. |
| in Oleszyce | „ 1 | „ 40 | „ | „ |
| (Mittagsmahl) | | | | |
| von Oleszyce | „ 2 | „ 40 | „ | „ |
| in Cieszanow | „ 4 | „ — | „ | „ |
| von Cieszanow | „ 4 | „ 10 | „ | „ |
| in Narol | „ 6 | „ 10 | „ | „ |
| von Narol | „ 6 | „ 20 | „ | „ |
| in Bełzec | „ 7 | „ 5 | „ | Abd. |
| (Schmierstation) | | | | |
| von Bełzec | „ III | „ 30 | „ | Früh |
| in Lubycza | „ IV | „ 20 | „ | „ |
| von Lubycza | „ IV | „ 30 | „ | „ |
| in Rawa ruska | „ V | „ 55 | „ | „ |
| von Rawa ruska | „ VI | „ 10 | „ | „ |
| in Dobrosin | „ VIII | „ 25 | „ | B M. |
| von Dobrosin | „ VIII | „ 35 | „ | „ |
| in Żołkiew | „ X | „ — | „ | „ |
| (Frühstück) | | | | |
| von Żołkiew | „ X | „ 30 | „ | BM. |
| in Kulikow | „ XII | „ — | „ | Mtg. |
| von Kulikow | „ XII | „ 10 | „ | NM. |
| in Lemberg Podz. | „ 2 | „ 10 | „ | „ |
| von Lemb. Podz. | „ 2 | „ 20 | „ | „ |
| in Lemberg Stadt | „ 2 | „ 30 | „ | „ |

Influirt zum Zuge Nr. 3 nach Lemberg.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 2 März 1877.

(1412 2—3) **Edykt.**

L. 2279. Pawło Kobak, gospodarz ze Skomoroch uznany marnotrawcą; kuratorem dlań mianowany Stefan Kobak, gospodarz ze Skomoroch.

Sokal 23 lutego 1877.

(1480 1—3) **Edykt.**

L. 7478. Na dniu 30 maja, 3 lipca i 6 sierpnia 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie uprzyw. Zakładu kredyt. włośc. przeciw Michałowi i Maryi Michalichom o 203 zł. 93 ct. publiczna sprzedaż realności pod l. 187/84 w Ostrowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 600 zł.

Wadyum wynosi 60 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 1 listopada 1876.

(1479 1—3) **Edykt.**

L. 7479. Na dniu 25 kwietnia, 29 maja i 2 lipca 1877, każdym razem o 10 godzinie z rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie uprzyw. Zakładu kred. włośc. przeciw Safatowi Pakulec o 89 zł. 19 ct. publiczna sprzedaż realności pod l. 48—2 w Składzie solnym położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 300 zł.

Wadyum wynosi 30 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 1 listopada 1876.

(1237 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7082. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Seńkowi Pawlisz, o zapłacenie 250 zł. wal. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 27/62 w Krównikach położonego, ciała tabularnego nie mającego w trzech terminach 4 kwietnia, 2 maja i 13 czerwca 1877 r. o godzinie 10 zrana.

Cena wywołania będzie 500 zł, a. w.

Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Niżankowice 10 lutego 1877.

(1239 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7077. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Janowi Malendzie o zapłacenie 150 zł. a. wal. z pn., odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 2 w Stanisławczyku położonego, ciała tabularnego nie mającego w trzech terminach 4 kwietnia, 2 maja i 13 czerwca 1877 r. o godzinie 10 zrana.

Cena wywołania będzie 300 zł. a. w.

Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Niżankowice 10 lutego 1877.

(1241 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7083. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Jackowi Puzak, o zapłacenie 300 zł. a. wal. z przynależ., odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 6/30 w Boratyczach położonego, ciała tabularnego nie mającego w trzech terminach 4 kwietnia, 2 maja i 13 czerwca 1877 r. o godzinie 10 zrana.

Cena wywołania będzie 600 zł. a. w.

Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego

Niżankowice 10 lutego 1877.

(1311 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7079. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Piotrowi Okarma o zapłacenie 150 zł. a. wal. z pn., odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 39/22 w Kniażycach położonego, ciała tabularnego nie mającego w trzech terminach 4 kwietnia, 2 maja i 13 czerwca 1877 r. o godzinie 10 zrana.

Cena wywołania będzie 350 zł. w. a.

Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Niżankowice 10 lutego 1877.

(1472 1—3) **Edykt.**

L. 988. C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy kapitalnej 62 złr. w. a. z pn. odbędzie się w budynku sądowym w Drohobyczu dnia 21 marca, 23 kwietnia i 24 maja 1877 każdym razem o 9 godzinie przed południem publiczna przymusowa sprzedaż zastawniczo opisanego i ocenionego jednego pręta pola, z realności pod lk. 39 w Hubiczach położonej, własność dłużnika Jurka Firmanna stanowiącego, na rzecz Markusa Erdmana. Na pierwsze wywołanie podana będzie cena szacunkowa sprzedać się mającego pręta pola w kwocie 150 złr. w. a.

Chęć kupowania mający winien złożyć do rąk komisyi sądowej wadyum wynoszące 10% ceny szacunkowej w gotówce.

Inne warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Drohobycz dnia 5 maja 1876.

(1499 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 37. C. k. sąd powiatowy w Zbarażu podaje do publicznoj wiadomości, że celem zaspokojenia kapitału 100 złr., a względnie 93 złr. 76 cnt., odbędzie się na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 17 kwietnia, 22 maja i 26 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya realności, dłużników Filipa i Ewy Kowalczuków własnej, pod nr. 845 w Zbarażu położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 150 złr.

Wadyum 15 złr.

Protokół zastawnego opisu i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Zbaraż 8 lutego 1877

(1457 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 11807. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Mendla Stuner przeciw Ilkowi Morowyk peto 80 złr. z przn., odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności pod nr. 140 w Monastyrsku położonej, a to w terminach 11 kwietnia, 11 maja i 13 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano, za cenę szacunkową 210 złr. lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej tej ceny zawsze za poprzedniem złożeniem zaliczki 21 złr. w. a. do rąk komisarza licytacyi.

Akt opisania i oszacowania realności i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Kossów 30 września 1876.

(1495 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 27 pr. Poszukuje się dyetaryusza konceptowego dla oddziału podatkowego c. k. Starostwa.

Wynagrodzenie roczne 300 złr. w. a.

Emerytowani funkcyonaryusze podatkowi lecz jeszcze w sile wieku będący otrzymają pierwszeństwo.

Podania wraz z alegatami służbowemi i metryką urodzin należy wnieść tu do 15go kwietnia b. r.

Również poszukuje się uzdolnionego registranta z płacą roczną 360 złr. w. a.

Z c. k. Starostwa.

Tarnów 12 marca 1877.

(1497 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4117. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie ogłasza, iż jednocześnie otwarty został konkurs do majątku Gitli Rosner, kupcowej z Tarnowa. Komisarzem konkursowym zamianowany został c. k. adjunkt sądowy p. Rudolf, tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. Psarski.

Do wyboru stałego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli wyznaczono termin na 6 kwietnia 1877 o godzinie 10 z rana w tutejszym sądzie. Termin do zgłoszenia wierzytelności naznaczony po dzień 10 czerwca 1877, zaś do likwidacyj zgłoszonych wierzytelności na dzień 10 lipca 1877 o godz. 10 z rana.

Tarnów dnia 10 marca 1877.

(1478 2—3) **Edykt.**

L. 202. C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie w sprawie egzekucyjnej Abrachama Bettera i Hena Siegmann przeciwko Wojciechowi i Michałowi Janeczko, dozwala się na zaspokojenie sumy 624 złr. z pn. egzekucyjna sprzedaż połowy realności pod nr. 38 w Harmenzach już poprzednio oddzielonej na 1113 złr. egzekucyjnie oszacowanej i do egzakutów należącej, i do przedsięwzięcia egzekucyjnej sprzedaży wyznacza się termin licytacyi na dzień 16 marca, 20 kwietnia i 18 maja 1877 o godzinie 10 z rana na miejscu w gminie Harmenze z tem dołożeniem, że jeżeli egzekwowana realność na pierwszym i drugim terminie licytacyjnym niżej ceny szacunkowej 1113 złr. sprzedaną nie będzie, takowa przy trzecim terminie też i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Protokół oszacowania i warunki licytacyjne wolno w kancelaryi sądowej przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Oświęcim, 25 stycznia 1877.

(1477 2—3) **Edykt.**

L. 5685. C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do powszechnej wiadomości, iż na żądanie dr. Alojzego Eisenberga, adwokata w Bielsku, jako prawonabywcy Roberta Kolbenheyera, celem zaspokojenia długu 351 złr. 13 ct. w. a. z przn.. odbędzie się w budynku sądowym w dniu 30 marca 1877 r. o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż przez licytacyę połowy realności pod nr. 70 w Oświęcimie, Dawida Pilcera własnej, pod następującemi warunkami:

Jako na trzecim terminie połowa realności rzeczonej sprzedaną także będzie niżej wartości szacunkowej.

Wartość ta w kwocie 6.178 złr. 79½ ct. w. a. podana, stanowić będzie pierwsze wywołanie.

Każdy chęć licytowania mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć tytułem wadyum 10 procent wartości szacunkowej w okrągłej kwocie 618 złr. w. a., w gotówce, lub w papierach państwowych według ostatniego kursu, do rąk komisarza licytacyę przeprowadzającego, bez obowiązku uzupełnienia wadyum tego do 10 procent ceny kupna w razie jej nabycia; wadyum nabywcy będzie zatrzymanem i w cenę kupna wliczonem; innym licytantom zaś będzie zwróconem.

Nabywca będzie obowiązanym zaraz po prawomocności załatwienia protokołu likwidacyjnego złożyć na poczet ceny kupna taką sumę, która wraz ze złożonem wadyum wyrówna połowę ceny kupna, zaś złożyć winien nabywca w przeciągu dni 90, licząc od dnia pierwszego, w którym załatwienie protokołu likwidacyjnego stało się prawomocnem, bez procentu zwłoki przez czas tych 90 dni bieżącego. Po zapłaceniu całej ceny kupna wydanym będzie nabywcy dekret własności z prawem intabulacyi za właściciela nabytej połowy realności.

Wyciąg hipoteczny realności pod n. 70 w Oświęcimie, akt oszacowania połowy tejże i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej w godzinach urzędowych. C. k. sąd powiatowy

Oświęcim dnia 19 grudnia 1876.

(1505 2—3) **Konkurs.**

L. 2339. Przy sądach kolegialnych we Lwowie, Kołomyi, Przemyślu, Tarnopolu i Złoczowie, a w razie przeniesienia przy innym sądzie kolegialnym w Galicyi wschodniej, jest 21 posad dozorców więźniów z płacą roczną 300 złr., ubiorem urzędowym i 25 procent dodatkiem aktywalnym opróżnionych.

Ubiegający się o te posady wniosą swe podania do 24 kwietnia 1877 do Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Lwów 13 marca 1877.

(1422 3—3) **Edykt.**

L. 508/k. W posiadaniu Pantila Reitzfelda z Brodów, znaleziono następujące, prawdopodobnie z kradzieży pochodzące srebrne zegarki: duży szpindlowy z dwoma gładkiemi kopertami, gruby szpindlowy w dwóch srebrnych gładkich kopertach, duży szpindlowy w 2 gładkich srebrnych kopertach, mniejszego fasonu w bakfonowej okładce, spodnia koperta grawirowana, ze stalowym łańcuszkiem (Peolenschnur); cylinder, 4 kamieni, w okładce bankfonowej, niekryty, koperta spodnia giluszyrowana; cylinder 4 kamieni z pozłacaną obrączką i kabzlą, w bakfonowej okładce, z srebrnym łańcuszkiem (Panzerkette).

Wzywa się właścicieli, aby w przeciągu roku od trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu się zgłosili i swe prawa własności udowodnili, inaczej postąpi się wedle §. 378 pr. k. C. k. sąd powiatowy.

Brody 27 lutego 1877.

(1407 3—3) **Edykt.**

L. 165. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu, Kajetana Ohanowicza, Dawida Ohanowicza, Rozalią z Ohanowiczów Siarkiewiczową i Antoniego Rudnickiego, że uchwałą z dnia 16 września 1876 l. 9867, cały po zmarłym 5 sierpnia 1860 roku Grzegorzu dé Lazaro Bogdanowiczu, pozostały spadek tegoż małżonce Maryi z Maramoroszów Bogdanowiczowej, na mocy ustnego testamentu, z dobrodziejstwem inwentarza, przyznanym został, zaś uchwałą powyższą, dla powyższych nieobecnych przeznaczoną, doręczono ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Czemeryńskiemu we Lwowie.

Stanisławów 17 lutego 1877 r.

(1398 3—3) **Edikt.**

Z. 194. Das k. k. städtisch del. Bezirksgericht für die Umgebung von Lemberg Sect. II macht hiemit bekannt, daß Moses Weinberger mittelst Eingabe vom 8 l. Mts. Z. 194 um Bestimmung einer Tagfahrt zur Nachweisung der Rechtfertigung der Dom. 1 pag. 61 n. 24 on. über der Realität Nr. 96 in Zniesienie zu Gunsten des Osias L. Horowitz haftenden Pränotazion des zweijährigen Mithrechtes der Branntweinniederlage in der Realität Nr. 96 in Zniesienie, und der daselbst haftenden Pränotazion der Summe von 170 fl. C. M. die Bitte stellte, welcher Eingabe zu Folge im Grunde §. 45 des Grundbuchsgesetzes der Termin zur Verhandlung auf den 26 März 1877 Vormittags 10 Uhr bestimmt worden ist.

Nachdem der in der obigen Angelegenheit betheiligte Osias L. Horowitz dem Leben u. dem Wohnorte nach unbekannt ist, so wird gleichzeitig zu ihrer Vertrettung der H. Landesadvokat Dr. Weiss in Lemberg mit Substituirung des H. Landes-Ad. Dr. Rares daselbst zum Kurator ernannt und demselben der diesbezügliche hiergerichtliche Bescheid vom gleichen Datto, und Numero zugestellt, welchem Kurator Osias L. Horowitz oder dessen allfällige Rechtsnehmer in der vorgeschriebenen Zeit die etwa nothwendige Information zu ertheilen, oder für den Fall einer anderartigen Vertretung, solche diesem Gerichte rechtzeitig bekannt zu machen haben.

Lemberg am 11 Jänner 1877.

(1459 3—3) **Edykt.**

L. 3881. C. k, sąd powiatowy w Skałacie uwiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 240 zł. z pn. przez Mojżesza Brandesa przeciw Janowi Szulginiemu wywalczonej odbędzie się w dniu 15 marca, 12 kwietnia i kwietnia 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod NC. 384 w Skałacie położonej Jana Szulginiego własnej.

Wartość szacunkowa wynosi 250 zł. aw.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Skałat dnia 20 listopada 1876

(1408 3—3) **Edykt.**

L. 2292. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Karola Langa i Rozynę Lang, że Jakób Margulies prawonabywca Biny Bodner, wniósł przeciw nim pozew wekslowy o zapłacenie sumy 60 złr. z pn. i uzyskał nakaz płatniczy tej sumy z dnia 28 maja 1874 L. 10834, który zamianowanemu dla nich kuratorowi p. adw. dr. Alojzemu Maławskiemu ze zastępstwem p. adw. dr. Forysta doręczonym został.

Wzywa się zatem pozwanych, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych środków obrony udzielili lub innego zastępcę sobie obrali, albowiem ze zaniedbania tego wynikłe skutki sami sobie przypisać by musieli.

Tarnów dnia 15 lutego 1877.

(1409 3—3) **Edykt.**

L. 22. C. k. sąd deleg. miejski powiatowy w Rzeszowie ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 150 złr. z pn., odbędzie się na rzecz Chaskla Jama w tutejszym sądzie w 3 terminach dnia 9 kwietnia, 14 maja i 18 czerwca 1877 każdym razem o godz. 9 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 44 w Trzcianie położonej, dłużnika Stanisława Pisuli własnej, ciała tabularnego niestanowiącej

Cena wywołania 2890 zł. zaś wadyum 289 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Reinesa.

Rzeszów, 15 lutego 1877.

(1262 3—3) **Edykt.**

L. 977. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym Perlę Lauderbach, a względnie spadkobierców jej z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, iż przeciwko nim Abracham i Mariem Birmanowie wnieśli pozew de praes. 5 lutego 1877 l. 977 o wymazanie ze stanu biernego realności pod l. 146 w Rzeszowie sumy 40#, w załatwieniu którego termin 90 dniowy do wniesienia obrony pisemnej wyznaczono i dla pozwanych kuratora adw. dr. Alsa z zastępstwem adw. dr. Reinesa ustanowiono.

Wzywa się zatem pozwanych, aby ustanowionemu kuratorowi swoje środki dowodowe udzielili, albo innego zastępcę prawnego sobie obrali i o tem sądowi obwodowemu donieśli.

Rzeszów 15 lutego 1877.

---

L. 4547. (1401 3—3)

**Obwieszczenie.**

W c. k. Dyrekcyi poczt jest około 5000 kilogramów zużytego papieru do sprzedania.

Chęć kupna mający winien opieczętowaną i na 100 kilogramów opiewającą ofertę z załączeniem wadyum w kwocie 50 złr. wnieść do dnia 26 marca 1877 przed godziną 12 w południe do Prezydyum c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w tutejszym głównym c. k. urzędzie pocztowym tudzież w tutejszych urzędach pocztowych na obu dworcach kolejowych i na wszystkich trzech Filiach pocztowych i obowiązują każdego oferenta bez względu czy je przeglądał czy nie.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi poczt.

Lwów dnia 28 lutego 1877.

Z. 4547.

**Kundmachung.**

Bei der k. k. Post-Direction erliegen gegen 5000 Kilogramm Skart-Papier zur Veräußerung.

Kauflustige haben ein versiegeltes auf 100 Kilogramm lautendes und mit einen Vadium im Betrage von 50 fl. belegtes Offert bis zum 26 März 1877 — 12 Uhr Mittags beim Praesidium der k. k. Post-Direction zu Lemberg zu überreichen.

Die Lizitations-Bedingnisse können bei dem hiesigen k. k. Haupt-Postamte, sodann bei beiden hiesigen Bahnhof-Postämtern und bei allen drei Filial-Postämtern eingesehen werden und sind für jeden Offerenten ohne Rucksicht ob er selbe eingesehen hat oder nicht bindend.

Von der k. k. Post-Direction.

Lemberg am 28 Februar 1877.

(1450 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 66. C. k. sąd powiatowy w Bukowsku podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wywalczonej przez Leibę Margulesa przeciw Maryannie Garko pretensyi 17 zł. 90 ct. i 22 zł. 35 ct. a. w. z zprocentami i kosztami sądo sądowemi i egzekucyjnemi egzekucyjna sprzedaż ciała tabularnego niestanowiącej w Karlikowie pod Nr. 32 położonej do Maryanny Garko należącej realności włościańskiej z domu mieszkalnego i gruntu o 15 morgach 1287 sążni się składającej w drodze publicznej licytacyi na dniu 23 marca, 26 kwietnia i 24 maja 1877 każdym razem o godzinie 10 rano się odbędzie.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających z tem dołożeniem że wadyum wynosi 60 zł., a warunki licytacyjne, protokół zastawniczego opisania, protokół egzekucyjnego oszacowania tej realności w. t. s. registraturze prejrzane być mogą.

C. k. sąd powiatowy
Bukowsko 25 stycznia 1877.

(1226 3—3) **E d y k t.**

L. 379. C. k. sąd powiatowy w Kutach wiadomo czyni, że w sprawie egzekucyjnej Seliga Tillingera przeciw nieobjętej masie Oleksy Budza Stefluka własnej, o 34 zł. a. w. z pn., odbędzie się przymusowa pubiiczna sprzedaż realności pod l. kon. 60, rep. 42 w Kutach Starych położonej, dnia 20 kwietnia, dnia 24 maja i dnia 21 czerwca 1877 r. każdego razu o godzinie 9 rano, w zabudowaniu sądowem, a to przy pierwszych dwu terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, w kwocie 120 zł. a. w., przy trzecim i niżej takowej.

Zakład wynosi 12 zł. a. w.

Bliższe warunki licytacyjne, akt zastawniczego opisania i oszacowania wolno przejrzeć w registraturze.

Kuty 20 kwietnia 1876.

L. 1352/D. f. (1449 3—3)

**Obwieszczenie.**

Z powodu prac przygotowawczych do przypadającego na dniu 30 kwietnia 1877 losowania obligacyj indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego, zostaje, począwszy od 25 marca 1877 zasystowane przepisywanie tych obligacyj, któreby przy przepisaniu musiały dostać odmienne numera.

Po ogłoszeniu wyniku losowania przepisywanie obligacyi na nowo się rozpocznie.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa jako
Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

L. 11918. **Obwieszczenie.** (1410 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia że w sprawie Mendla Bochnera przeciw Jakowowi Jaremijczuk Pawłyszyn pto. 40 zł., odbędzie się tu pomusowa sprzedaż realności pod Nr. 27 w Wierzbowcu położonej, w terminach a to: 11 kwietnia, 11 maja i 13 czerwca 1877 każdym razem o godzinie 10 rano za cenę szacunkową 360 zł. w. a. lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej tej ceny zawsze za poprzedniem złożeniem wadyum 36 zł. w. a. do rąk komisarza licytacyi.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Kossów 30 września 1876.

Z. 13436. **Edikt.** (1410 3—3)

Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes in Kossów wird bekannt gemacht, daß zur Hereinbringung der dem Mendel Bochner von Iwan Jaremijczuk gebührenden Vergleichssumme pr. 95 fl. ö. W. s. N. G., die exekutive öffentliche Versteigerung des dem Schuldner gehörigen Realität sub Nr. 266 in Wierzbowiec in drei Terminen u. z. am 11 April, 11 Mai und am 13 Juni 1877 jedesmal um 10 Uhr Vorm. mit dem stattfinden wird, daß bei den zwei ersten Terminen obige Realität nur um oder über den Schätzungspreis dagegen beim letzten Termin auch unter demselben veräußert werden wird. Zum Ausrufspreise wird der gerichtlich erhobene Schätzungswerth von 395 fl. angenommen.

Jeder Kauflustige ist verpflichtet 10% des Ausrufspreises als Vadium zu Händen des Lizitationskommissärs zu erlegen.

Die übrigen Feilbiethungsbedingungen und der Schätzungsakt können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht.
Kossów am 30 September 1876.

(1444 3—3) **E d y k t.**

L. 1451. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§ 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 r. Nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 2626/526 w mieście Kołomyi, w kołomyjskim powiecie sądowym i podatkowym położonej, jako też intabulacyi, Daniela Nachbara za właściciela tej realności, pierwszym tutejszo-sądowym edyktem z dnia 13 czerwca 1876 r. l. 11.926 wyznaczony minął i przeto wszystkich tych którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 30 czerwca 1877 r. włącznie w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wrescie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Lwów dnia 23 stycznia 1877.

(1247 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 7076. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach, ogłasza, że w sprawie zakładu kredytow. włościańskiego przeciw Mikołajowi Merwińskiemu, o zapłacenie 150 zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 56/19 w Jaksmanicach położonego, ciała tabularnego niemającego w trzech terminach 3 kwietnia, 1 maja i 12 czerwca 1877 o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania będzie 400 zł. w. a. Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Niżankowice, 10 lutego 1877.

(1246 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 7073. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach, ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Fedkowi Łozińskiemu o zapłacenie 150 zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 44/48 w Siedliskach położonego, ciała tabularnego niemającego, w trzech terminach 3 kwietnia, 1 maja i 12 czerwca 1877 o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania będzie 1000 zł. w. a. Zakład wynosi 10% sumy wywołania

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Niżankowice, 10 lutego 1877.

(1424 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7074. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach, ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Fedkowi Marko, o zapłacenie 300 zł. wal. austr. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 83/79 w Niżyńcu położonego, ciała tabularnego niemającego w trzech terminach 3 kwietnia, 1 maja i 12 czerwca 1877 o godzinie 10 zrana.

Cena wywołania będzie 600 zł. w. a. Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Niżankowice 10 lutego 1877.

(1426 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7071. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Kościowi Łapica, o zapłacenie 250 zł. wal. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 50 w Zrotowicach położonego, ciała tabularnego niemającego w trzech terminach 3 kwietnia, 1 maja i 12 czerwca 1877 o godzinie 10 zrana.

Cena wywołania będzie 500 zł. w. a. Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego
Niżankowice, 10 lutego 1877.

## Doniesienia prywatne.

L. 185. (1507 1—3)

### Obwieszczenie konkursowe.

W skutek polecenia świetnego c. k. Starostwa z Nadwórny pod dniem 3 marca 1877, l. 1604 wydanego, rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę pisarza gminnego w Delatynie. Obowiązkiem tego będzie: wszystkie obowiązkowe pisemne czynności i korespondencje urzędu gminnego tak własnego jak i poruczonego zakresu wedle istniejących ustaw załatwić i dzienniki rachunkowe prowadzić.

Budżetem gminnym dla tej posady uchwalona płaca roczna 400 zł. w. a.

Termin podania do 1 lipca 1877.

Kompetenci o tę posadę mają w oznaczonym terminie wnieść pisemne swe podania do tutejszego urzędu gminnego i wykazać się przez wierzytelne świadectwa ze zdolności swych do pełnienia wyż oznaczonych obowiązków, także ze swej nieposzlakowanej prawności i wiadomości języków polskiego, ruskiego i niemieckiego.

Z urzędu gminnego.
**Delatyn,** dnia 14 marca 1877.

L. 834. (1199 3—3)

### Ogłoszenie konkursu.

Na podstawie uchwały Reprezentacyi kr. st. m. Lwowa rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę inżyniera m. Urzędu budowniczego w IV randze etatu służby miejskiej z płacą rocznych 1200 zł., kwaterowem 300 zł., i dodatkiem pięcioletnim po 100 zł. w. a.

Od kandydatów na powyższą posadę wymaga się ukończonych studiów technicznych, bądź na instytutach politechnicznych w państwie, bądź za granicą na równorzędnych instytutach publicznych i odbytego z dobrym postępem przepisanego egzaminu państwowego.

Podania zaopatrzone wymaganymi dowodami, również dowodem dotychczasowego zatrudnienia należy wnieść we właściwej drodze do Prezydyum Magistratu w terminie do końca marca b. r.

Od Prezydyum Magistratu kr. st. m.
Lwów dnia 24 lutego 1877.



**W niedzielę dnia 18 marca 1877.**
odbędzie się w sali ratuszowej o godzinie 3ej po południu

zwyczajne
# Walne Zgromadzenie
TOWARZYSTWA
# Galicyjskiej Kasy Zaliczkowej
**we Lwowie.**

**Porządek dzienny:**

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1876.
2. Rozdział zysku i oznaczenie dywidendy.
3. Zmiana statutu.
4. Wybór Rady zawiadowczej.
5. Wniosek o przystąpienie do związku Stowarzyszeń zarobkowych.

Na które to o jak najliczniejszy udział członków się uprasza.
Za legitymacyę wstępu do sali służyć będą książeczki udziałowe.

*Prezes Rady:* Henryk hr. **Łączyński**, m. p.
(1502 2—2) *Sekretarz:* Dr. Aleksander **Janowicz.**

Ósme zwyczajne
# WALNE ZGROMADZENIE
ces. kr. uprzyw. galicyjskiego
# Zakładu Kredytowego Włościańskiego
odbędzie się **we czwartek dnia 26 kwietnia 1877**, o godz. 6 po południ.
we własnym gmachu Zakładu we Lwowie.

**Przedmioty obrad:**

1. Sprawozdanie z zarządu Zakładu i przedłożenie bilansu za rok 1876.
2. Sprawozdanie komissyi weryfikacyjnej o zbadaniu bilansu za rok 1876, i tegoż uchwalenie.
3. Uchwalenie rozdziału zysku czystego i oznaczenie dywidendy dla listów zastawnych za rok 1876.
4. Wnioski Rady zawiadowczej o zmianę art. 58, alinea 1, względnie sprostowania tegoż zgodnie z art. 52, alinea 2, statutów.
5. Wnioski Rady zawiadowczej (art. 85 l. *g)* statutów).
6. Sprawozdanie Rady zawiadowczej o wnioskach na zeszłorocznem walnem zgromadzeniu postawionych.
7. Wybór komissyi weryfikacyjnej dla zbadania bilansu za rok 1877.
8. Wybór czterech członków Rady zawiadowczej (art. 60 i 85 l. *b)* statutów).

*Na walne zgromadzenie zaprasza się wszystkich do głosowania uprawnionych w myśl artykułu 80 statutów. Właściciele listów zastawnych, którzy mają zamiar uczestniczenia w zgromadzeniu, zechcą swoje listy zastawne najpóźniej do dnia* **26 marca b. r.** *deponować:*

we **Lwowie** w kasie centralnej Zakładu, lub
we **Wiedniu** w „Union-Bank".

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą w sekretaryacie Zakładu na ośm dni przed zgromadzeniem do przeglądnięcia dla każdego, który swoje uprawnienie do głosowania udowodni.

Prawo głosowania na zgromadzeniu wykonanem być może także przez udzielenie pełnomocnictwa innemu do głosowania uprawnionemu.

**Lwów,** dnia 8 marca 1877.

**Rada zawiadowcza.**

(Przedruk nie będzie opłacony.) (1447 2—3)

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.